

GAZETA PORANNA

2 GROSZE

Przedpłata: miesięcznie w Warszawie: 10 mk., na prowincji 11 mk., na granicy 15 mk.
Pocztowe konto czekowe Nr. 104.

Redakcja i Administracja: Zgoda № 5.—№ tel. red 275-11
Rękopisów redakcja nie zwraca. „ „ adm. 28-58

Ogłoszenia: za jeden wiersz nonparelu lub jego miejsce przed tekstem mk. 11 przed kolumną lub depozycjami m. 17-50, reklamy m. 5.—, za tekstem m. 2-50, nekrologi m. 3-50, drobne ogłoszenia m. 4-00, pisemstwa pisywane bezpłотно w kanciarze pisma po 20 fen. za wiersz. — Ogłoszenia przyjęte w redakcji po ramieniu kanciarza o 10 proc. drożej. W reklamach ogłoszenia w całości ponad jeden funt o 50 proc. drożej. Ogłoszenia za tekstem umieszczone wśród drobnych m. 15-00 za wiersz nonparelu. Administracja nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń.

Cena numeru 50 fen., na prow. 55 fen.

Skrzynka pocztowa № 86.

Filij: Dzika 68, Puławska 19, Wolska 12, Targowa 35

Dlaczego P. P. S. pragnie pokoju z bolszewikami?

P. P. S. od dłuższego czasu z łamów „Robotnika“, z trybun wiecowych i mównicy sejmowej prowadzi kampanję za zawarciem pokoju z bolszewikami rosyjskimi. Agitacja ta prowadzona od dłuższego czasu raz nabiera na sile, drugi raz nieco słabnie. Zależy to od sytuacji wewnętrznej w Polsce, jak i od położenia międzynarodowego. Ostatnie wydarzenia polityczne na Zachodzie, a mianowicie upadek Clemenceau i chwiejna polityka premiera angielskiego dodały otuchy naszym socjalistom, którzy ze wzmocnionym wysiłkiem prączynnikami odpowiedzialne do zawarcia pokoju z bolszewicką Rosją.

Jakież argumenty wysuwają oni w obronie swojego stanowiska. Zewnętrznie robią to w imię ocalenia Polski od zguby i w obronie samodzielności polityki polskiej, która dzisiaj, według PPS., jest narzędziem kapitalistycznych państw ententy.

Są to jednak argumenty zewnętrzne. Pobudki jednak, które kierują działaczami z P. P. S. w tej sprawie są zgoła inne. Jest to akcja prowadzona na rozkaz międzynarodówki socjalistycznej, która pozostaje pod komendą żydowską. W czorazszą „Gazeta Warszawska“ w korespondencji z Paryża donosi, że główny organ bolszewików francuskich „L'Humanite“, codziennie zajmuje się sprawami Polski i jest bardzo zadowolony z „Robotnika“ i akcji PPS. O sprawach polskich pisze w tem piśmie p. Pierre Francuz z pochodzenia, ale ożeniony z żydówką. Otóż p. Pierre pisze dnia 24 stycznia: „Jeżeli rząd polski będzie trwał w swej nieszczęsnej polityce, będzie rzeczą zbawczą i konieczną, aby czerwona armja Trockiego zajęła Polskę i pomogła chłopom i robotnikom tego kraju do zgnięcia reakcji“.

(Jakże to bardzo przypomina artykuły tow. Hołówki—o „demokracji“ i „reakcji“). Dnia 25 stycznia uzasadnia p. Pierre swoje stanowisko:

„Nigdy nie życzyłem Polsce „inwazji“ czerwonej armji. To zmobilizowani robotnicy i chłopci polscy i oni jedni powinni obalić swój rząd,

sluchający się koalicji. Ale jest również prawdą, że ci robotnicy i ci chłopci są coraz więcej świadomi solidarności z ich rosyjskimi braćmi...“ „Więc żołnierze czerwonej armji nie będą w takich warunkach najeźdźcami, ale właśnie oswoobodzicielami.“

Po za tą jednak akcją międzynarodówki, którą czuć w Polsce na każdym kroku, socjaliści nasi mają inne motywy, które skłaniają ich do zawarcia przez Polskę pokoju z bolszewikami. Wiedzą oni dobrze o tem, że jeżeli będzie wojna z Rosją bolszewicką, to oni nie powrócą do władzy nigdy. Zawarcie pokoju zaś wzmocni siłę ruchu rewolucyjnego i w Polsce, a wtedy i oni z powrotem sięgną po władzę.

Najlepszy wyraz tych dążeń P. P. S. dał poseł Daszyński na jednym z zebrań „Rady Delegatów Robotniczych“ mówiąc:

„Rząd Skulskiego jest ostatnim rządem burżuazji. W niedługim czasie zorganizowany proletariąt polski sięgnie po władzę i wówczas nastanie dyktatura proletariatu. Robotnik musi być jednak zorganizowany i na dany znak strajk generalny niech obejmie wszystkie warsztaty pracy. Strajk ten to walna rozprawa sił robotniczych z dotychczasowymi rządami.“

Jakże to mocno przypomina słowa wyżej cytowanego p. Pierre'a, który z powodu przyjazdu p. Sawinkowa do Warszawy pisze:

„Jeżeli Piłsudski sprzeniewierzył się swej przeszłości, socjaliści polscy będą umieli mu ją przypomnieć i niedopuszczą, nawet przy pomocy strajku generalnego do zawarcia ohydnej sojuszu z agentami Mikołaja II-go i wciągnięcia Polski w awanturę wojenną.“

Sytuacja zupełnie jasna. P. P. S. dąży do objęcia władzy w Polsce za pomocą przewrotu i strajku generalnego. Agitacja za pokojem jest tylko głównym środkiem do tego celu.

Jeszcze raz przekonujemy się o tem, że P. P. S. ponad dobro Polski, ponad jej niepodległość, stawia hasła socjalistyczne i swoją ambicję rządzenia.

J. P.

O odpowiedzialności urzędników.

W sprawie tej sprawozdawca p. Miecowski (Nar. Zjed. Lud.) w imieniu większości komisji proponuje poprawkę do art. 1 i 2. Zrodziła się mianowicie wątpliwość, czy kara śmierci ma być wykonana przez rozstrzelanie, czy przez powieszenie. Otóż dla uniknięcia nieporozumień należy dodać na końcu wymienionych obu artykułów wyrazy: „przez rozstrzelanie“.

Następnie w imieniu komisji Prawniczej jaknajenergiczniej protestuje przeciw ciężkiemu zarzutowi stronnictwa jaki postawiono wczoraj sądowi Najwyższemu i uważa, że za-

rzut stronnictwa równa się zarzutowi złej woli.

Na zakończenie mówca wypowiada się przeciw rezolucjom pp. Bigońskiego, Władysława Dębskiego i Hartgłasa, natomiast godzi się na rezolucję pos. Jana Dębskiego wzywającą Rząd do organizowania sądownictwa administracyjnego.

Pos. Władysław Dębski (Zw. Lud. Nar.) przyznaje, że surowość kar wywołana jest tem, że stosują się one do urzędników, tj. ludzi którzy zawiedli pewne zaufania Państwa, ale podkreśla jednocześnie, że sążone będą przeważnie sprawy nie za popełnione przestępstwa, ale za usiłowanie przestępstwa. Mówca jest zdania, że ten kto łapówkę daje, ponosi winę w równej mierze z tym, który przyjmuje łapówkę. Powinien więc podlegać jednakowej karze. Argument przedmówcy, że istnieje już ustawa karząca usiłowanie przekupstwa, bynajmniej nie przekonywuje, istnieje bowiem również ustawa o karach dla tych, którzy łapówki przyjmują, a pomimo to uznając ją za niedostateczną przedkładamy obecnie nową ustawę.

Poprawkę komisji, określającą, że wyrok śmierci ma być dokonany przez rozstrzelanie—przyjęto. Poczem oaly art. 1 przyjęto. Art. 2 z poprawką komisji—przyjęto. Art. 3 przyjęto. Przyjęto art. 4, 5, 6 i 7. Art. 8 przyjęto w brzmieniu proponowanym przez p. Dębskiego. Art. 9 i 10 przyjęto. Przyjęto poprawkę do art. 11 proponowaną przez p. Dębskiego (skreślenie pierwszego ustępu tego artykułu i skreślenie wyrazów w „sądnym wypadku“), poczem artykuł przyjęto. Art. 12, 13 przyjęto. Art. 14 przyjęto. Art. 15 przyjęto. Art. 16 przyjęto z poprawką komisji, aby zamiast wyrazów „wejścia w życie“ umieścić wyraz „uchylenia“. Art. 17 przyjęto.

W sprawie budowy gazociągu z Modarówki na Lwów i Nowy Sącz, Tarnów do Krakowa. Sprawozdawca pos. Szymbalski (Zw. Lud. Nar.) w obszernym referacie przedstawia obraz przyrodzonego bogactwa gazów ziemnych na Podkarpaciu oraz kończy, iż budowa gazociągów na terenie Podkarpackim jest sprawą ważną i pilną. bo wszak od 1908 gaz ziemny uchodził w powietrze bezproduktywnie, a im później się do niej weźmiemy, tem droższe będą ceny na rury. Uważamy za pozytywne dopuścić inicjatywę i kapitał prywatny, naturalnie w stosunku zapewniającym Rządowi większość. Rząd mimo swoich wysiłków, mimo że posiada tegoż inżyniera który prowadzi budowę gazociągu Jasło—Gorlice, zdołał zaledwie zbudować dotychczas 6 km. Gdyby zainteresował się tem kapitał prywatny, sprawa poszłaby szybszym tempem. Za tym oświadczyła się komisja gazów ziemnych w Krakowie, a nawet przedstawiciel Rządu i prócz tego koła fachowe. Mówca poleca do przyjęcia wnioski komisji, z których ostatni mówi o stworzeniu udziałowego towarzystwa budowy gazociągu z dopuszczeniem kapitału prywatnego.

P. Osiecki (P. S. L.) oświadcza się przeciw punktowi 3-mu rezolucji, t. j. przeciw powołaniu do życia towarzystwa z dopuszczeniem kapitału prywatnego.

Po przemówieniu p. Diamanda, który się zgadza na stanowisko p. Osieckiego, zabiera ponownie głos p. Szymbalski i zaznacza, że wniosek swój oparł na zdaniu podzielonem przez sfery górnicze.

Minister przemysłu i handlu Olsewski twierdzi, że sprawa dopuszczenia kapitałów prywatnych jest sprawą czysto pieniężną. Gdyby rzecz zależała tylko od dopuszczenia prywatnej inicjatywy, należałoby ją dopuścić. Sądzę jednak, że fundusze na ten cel się znajdują, co umożliwi ujęcie sprawy przez państwo.

Co się tyczy amortyzacji, to nastąpić ona może w ciągu 5 lat, o ile obecne ceny budowy nie podskoczą, zbyt raptownie w czasie samego budowania. Długość się może nawet osiągnąć szybsze zamortyzowanie w ciągu 3 czy 2 lat.

W głosowaniu odrzucono z proponowanych przez komisję rezolucji — rezolucję № 3, dwie pierwsze zaś przyjęto.

W sprawie przymusowego wykupu monet złotych i srebrnych oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym zabiera głos p. Osiecki (P. S. L.) i motywuje projekt uchylecia ustawy tem, że ustawa i tak miała obowiązywać nie dłużej niż 2, 3-miesiące, dalej zaś ten, że wskutek sekwestru fabryki złotniczej i wyrobów srebrnych nie mają skąd nabywać materiałów do przerabiania. Wreszcie zaś egzekutywa ustawy była źle zorganizowana.

W sprawie podporządkowania inspektoratów przemysłowych w b. zaborze austriackim ministerjum pracy i opieki społecznej zabrał głos p. Żulawski (PPS.) i prosi o przyjęcie załączonej ustawy, która inspektoraty przemysłowe poddał pod władzę ministra pracy i opieki społecznej i oddaje inspektorom opiekę nad pracą we wszystkich dziedzinach pracy najemnej.

P. Ks. Lutosławski (Zw. Lud. Nar.) Sprawa ustawodawstwa o ochronie pracy nie tylko w Galicji, ale i u nas nie da się załatwić taką ustawą, która nie właściwie nie zmienia pod względem przepisów prawnych, tylko rozszerza zakres działania austriackiej ustawy z przed lat 40, prawo na inne dziedziny życia i oddaje to wszystko ministerjum pracy. To nie jest załatwienie potrzeb ochrony pracy w Galicji. Jeżeli chodzi o rozciągnięcie na Galicję metod stosowanych tutaj od roku, to doświadczenie, któreśmy zrobili, nie może nas skłaniać do uszczęśliwienia Galicji eksperymentami, które tu były robione. To można by nazwać ustawą „o rozszerzeniu strajków rolnych na Galicję“. Dużo celowsze byłoby, aby wszcząć pracę nad ustawą o ochronie pracy w całym kraju i nadaniem pewnych norm tej ochronie, ażeby była ochroną pracy, a nie ochroną strajków, nad ustawą zabezpieczającą byt robotnika, ale zabezpieczającą go też przed tymi, którzy chcą wyzyskać jego niewiedzę i często ciemnotę, aby go zaprowadzić do otchłani bolszewickiej. Dlatego wnoszę o odesłanie ustawy do komisji prawniczej i ochrony pracy włącznie do ponownego rozpatrzenia (Głos na prawicy: bravo, słusznie).

Min. pracy Peplowski. Zupełnie nie chciałem dziś zabierać głosu w sprawie, która, zdaje mi się, jest bardzo jasną i zrozumiałą w chwili, gdy cała nasza Rzplita dąży do tego, aby nie było kordonów. Jeżeli komisja Pracy przedstawiła Panom taką ustawę, to uważam, że do chwili, w której będzie przeprowadzona ustawa ogólna na całej Rzplitej, przyszedł już czas, aby i w Galicji, w danej chwili jeszcze nie scalonej z Kongresówką, zaczęła się poważna praca nad ochroną robotnika. Ja bezwzględnie popieram stanowisko referenta.

W głosowaniu wnioski odraczający p. ks. Lutosławskiego odrzucono, a ustawę przyjęto w drugim czytaniu. Zgłoszono wniosek o trzecie czytanie, który w głosowaniu odrzucono.

W sprawie ustawy o zniesieniu Sejmu i wydziału krajowego w b. Galicji p. Kiernik (P. S. L.) przypomina, że w b. Galicji istniał t. zw. system dualistyczny, gdyż Ga-

SEJM

(Posiedzenie 116).

Po odczytaniu interpelacji bez dyskusji przyjęto wniosek konwentu seniorów:

Dzieto poselskie, dodatki drożyzniane uchwalone 28 października 1. z., oraz fundus reprezentacyjny marszałka podnoszą się automatycznie i jednocześnie o taki sam najniższy procent, jaki jest lub będzie przewidziany, jako podwyżka drożyzniana dla niezamiatych pracowników państwa.

Jiż od początku ery konstytucyjnej w Austrii starała się o to, ażeby poza administracją rządu centralnego zdobyć pewien samorząd i rozszerzać go na coraz to nowe dziedziny. Z chwilą powstania państwa polskiego Sejm ten ipso facto i ipso jure przestał istnieć i cała administracja przeszła na państwo polskie. Wydział krajowy do tej pory zawiaduje wielu dziedzinami administracji. Państwo polskie nie mogło jeszcze od razu wprowadzić należytego systemu sieci samorządnych, przeto wydział krajowy jakiś czas musiał istnieć dalej. Ale żywot jego musi się skończyć. W miejsce wydziału krajowego wprowadza ustawa organ likwidacyjny w postaci Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Na jego czele ma stać przewodniczący, którym będzie narazie delegat dla Galicji, a po zniesieniu delegatury przewodniczącego ma mianować Naczelnik Państwa. W skład Wydziału Samorządowego ma wejść 5 członków wybranych przez Sejm Rzeczypospolitej na propozycję Rządu. Propozycja, jaka się wyłoniła w komisji, żeby na ten skład wywierali wpływ posłowie małopolscy, nie utrzymała się, ponieważ nie można było skonstruować tej grupy, jako odrębnego ciała o charakterze prawnym — publicznym. W każdym razie wybór ten odbywać się będzie w porozumieniu z posłami małopolskimi.

Pos. Głębicki (Zw. Lud. Nar.) przypomniał, że Sejm galicyjski choć oparty na wyborach kurjalnych mógł zawsze utrzymać charakter polski. Zwraca uwagę na uchwaloną swego czasu przez ten sejm rezolucję, w której sejm ten uznał się za nierozdzielny część narodu polskiego, a Galicję za integralną część dawnego państwa polskiego, dążył do rozszerzenia autonomii, to w tym celu, aby rozwinąć polskość na ziemiach nie należących formalnie do Polski. Sejm położył zasługi na polu szkolnictwa przeznaczając 10 milj. rocznie na szkoły ludowe, miał zasługi na polu sanitarnym, zakładał szpitale po wsiach i miastach, a administracja jego była lepsza, niż dzisiejsza w Galicji. Uregulował jednolitą niską cenę, na sól. Starł się o rozwój komunikacji. Uchwalona 9 lutego 1914 ordynacja wyborcza była znacznie rozszerzona i zbliżona do powszechnego prawa głosowania. Były z niej zadowolone także warstwy robotnicze.

Znosząc sejm kraju koronnego Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim Sejm nasz polski powinien być świadomy tego, że sam sam stwierdza iż cała t. zw. Galicja wraz z t. zw. Lodomerją jest integralną częścią państwa polskiego i jest reprezentowana w naszym Sejmie. (Brawa i głosy: słusznie).

Izba jednogłośnie przyjmuje ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Poza porzątkiem dziennym zatwierdzono sprawę wniosku posłów Steinhausa i tow. co do postępowania urzędów cłowych na granicy państwa polskiego.

P. Szymanski wyłomaczył, że ponieważ istniejący dla Małopolski u rząd przywozu i wywozu został 16 maja 1919 r. zawieszony, więc masę towarów zaopatrzonych w poświadczenia tego urzędu zatrzymano na granicy. Wniosek posłów Steinhausa i Tabaczyńskiego wzywający rząd, aby polecił urzędowi cłowym wysłkę towarów zaopatrzonych w certyfikaty zniesionego urzędu przywozu okazał się nieaktualny, ponieważ w miejsce dawnego urzędu przewozu utworzono tymczasem w Krakowie oddział państwowego Urzędu przywozu i wywozu — i równocześnie zwłoczno wszelkie transporty towarów zalegające na granicy. Wobec tego wniosek pp. Steinhausa i tow. należy uznać za zatwierzony.

Izba przyjęła do wiadomości tę uchwałę komisji. Na tem obrady przetrwały.

Następne posiedzenie.

Na tem zamknięto posiedzenie. Następne w środę, 4 lutego o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych konwencji ze Stanami Zjednoczonymi o wzajemnej ochronie własności autorskiej, 2) budżet min. robót publ. ewentualnie także sprawa sekwestru ziemiopłodów.

Kronika Sejmowa.

Komisja konstytucyjna odbyła drugie czytanie projektu ustawy o senacie. Wniosek rządowy dotyczący kwalifikowanej większości sejmowej, potrzebnej do pominięcia opinii senatu, uzyskał tym razem większość. Posłowie Rataj i Niedziatkowski, domagający się zmiany w tym wypadku większości, zgłosili votum mniejszości na plenum.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła dr. Głębickiego uchwaliła zgodnie z wnioskiem rządowym przyznać byłym oficerom austriackim i rosyjskim emeryturę.

Zgodnie z referatem ministra dr. Bardla komisja zgodziła się na projekt rządowy, wznoszący kredyt i milijarda mk. na uprawę gruntów odległym leżących.

Wedle referatu posła Wojdałińskiego w przedmiocie projektu ustawy o nowej emsji bilionów Polski Krajowej Kasy Pocztowej, komisja uchwaliła zgodzić się na emisję not do ogólnej wysokości za poprzednim razem do 11 miliardów. Uchwalono dalej szereg rezolucji w tej sprawie m. in. wniosek na Sejm o uzupełnieniu postanowienia praworycznej komisji o osiągnięciu pożyczek. **Emisja bilionów może nastąpić jedyną drogą ustawy przez Sejm uchwalonej.**

Komisja odrzuciła wniosek dra Diamanda o wyrażenie nieufności za bezprawną emisję not rządowi poprzedniemu i obecnemu.

Dla ostatecznego sformułowania rezolucji tych wybrano podkomisję, w której skład wchodzi przewodniczący dr. Głębicki, dr. Buzek i W. Jakiński.

Na komisji prawniczej ochrony pracy posłowie Ziemecki, dr. Marek i minister P. Płowski oświadczyli się za ogólną ustawą oraz za szeroko pojętym prawem stowarzyszenia się. Ponieważ ministerjum spraw wewnętrznych przysłało projekt ustawy o stowarzyszeniach, przeto komisje obie postanowiły przerwać swe obrady nad dekretem rządu o zawodowych stowarzyszeniach robotniczych, aby wysłuchać w tej mierze opinje ministra spraw wewnętrznych.

Wiadomości polityczne.

Przewalany do tyoty listopadową uchwałą Rady Ministrów Komitet Ekonomiczny Ministerów jako organ rządowy dla ustalenia programu i ogólnych zasad polityki ekonomicznej, tudzież rozpatrywania wszelkich spraw znaczenia ekonomicznego które wymagają uzgodnienia w postępowaniu między ministrami, prowadzi nadal swe prace pod przewodnictwem Ministra Skarbu Wł. Głębickiego.

Na posiedzeniu dnia 28 stycznia b. r. Komitet Ekonomiczny rozwał projekt regulaminu Komitetu Ekonomicznego, sprawie podniesienia taryf jęzgu i rzecznej, ułanowienia cen na baryki i cukier w przyszłym okresie gospodarczym, dalej sprawy eksportu z Polski, tudzież sprawę przyjęcia systemu urzędów sprawdzania i kompensacji dla regulowania przedwojennych cenów prywatnych między obywatelami Polski a obywatelami Niemiec. Utworzono też przy Komitecie Ekonomicznym Sekretariat Generalny, którego prowadzenie powierzono St. Kauszkowi, szefowi Sekcji w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym.

Na obiedzie, urządzonym przez gen. Rydz-Śmigłego w Dynaburgu na cześć Naczelnika Państwa, obecni byli reprezentanci armii polskiej i lotewskiej oraz gen. Burt z misji angielskiej.

Pierwszy wniósł toast na cześć Naczelnika Państwa gen. Rydz-Śmigłego. Następnie przemawiał wójt armii lotewskiej gen. Ballod, który dziękował armii polskiej za pomoc okazaną i wyraził nadzieję, że, jak obie armie, polska i lotewska, tak zbliżą się ze sobą w przyjacielskim stosunku i narodzi — polski i lotewski. Gen. Ballod zakończył przemówienie toastem na cześć armii polskiej i jej Naczelnego Wodza — Piłsudskiego.

Naczelnik Państwa wygłosił przemówienie następujące: „Moi Panowie! Przyjście mi jest być w dziale, który spotyka rzeczywistość — zwycięstwo walczących zgodnie z tradycją polską za naszą — naszą wolność, nie tylko za wolność naszego narodu, ale i za wolność naszego sąsiada i przyjaciela. Przekonany jestem, że nabraliście w tej walce honorowej i zaszczytnej tego wzajemnego szacunku i przywiązania, które jest jedynie zapewnieniem powodzenia. Ten szacunek dla wspólnych wysiłków i prac wynajętych wszystkim jako jedno z najprzyjemniejszych wspomnień z obecnej kampanji. To też wolnie ze mną ochotczo wzniesicie toast na cześć dzielnej armii lotewskiej i jej dowodzącego — gen. Balloda.“

Sekwestr i nowe ceny płodów rolnych.

Na 1-em tegorocznym posiedzeniu Państwowej Rady Apropowizacyjnej stwierdzono, że niemal całkowity kontyngens będzie dostarczony. Dostarczono już 15,000 wagonów, oczekiwanych jest jeszcze 8000. Rząd poprzecznie, przewidując urodzaje liczył na 28,000 wagonów. Wobec kryzysu ogólnego ministerjum złożyło wniosek o przymusowym wykuju, co już przez Sejm zostało uchwalone. Po obszerniejszej dyskusji pos. Bortowski złożył wniosek, aby rząd przeprowadził całkowity sekwestr produktów rolnych. Uchwałę powziętą w tym sensie klub N. Z. R. złożył już onegdaj do Sejmiku jako wniosek nagły. Uchwała powyższa przesłała większością 15 przeciw 1, przy 2 wstrzymujących się. Zaamienne, że przedstawiciele większej własności (Związek ziemian) głosowali za wnioskiem.

Na drugim posiedzeniu omawiano sprawę cen. Ceny ziemniaków będą następujące: w pow. zachodnich 60 mk. za centnar, w centralnych 70, w wschodnich 85, premie dla rolników odległych od stacji o więcej niż 6 kilometrów. Ceny zakupu przymusowego: groch 600 mk., fasola 900, gryka 600, proso 525 za korzec.

Część z zarekwirowanych zapasów grochu i peluski ma być zachowana na zasiew. Poseł Wojdałiński wystąpił o podniesienie obecnej ceny zboża, wniosek ten jednak odrzucono. Następnie omawiano sprawę mięsa. Z referatu szefa sekcji p. J. Gościckiego okazuje się, że obecnie mamy 7 milionów sztuk bydła. Przyrost coroczny, który powinien iść na spójnicę wynosi 8 procent, to znaczy 540 tysięcy sztuk czyli 55 tysięcy ton mięsa. Tymczasem sama ludność cywilna (bez wojska) spożywała przed wojną prawie sześć razy tyle, bo 300 tysięcy ton. Konieczne jest więc ograniczenie spożycia mięsa, gdyż inaczej w ciągu 2-3 lat zjedlibyśmy wszystko bydło w kraju, co byłoby oczywiście wielką klęską, tak dla kraju jak i rolnictwa, zwłaszcza wobec braku nawozów sztucznych.

Sprawa ta będzie omawiana na następnym posiedzeniu Rady Apropowizacyjnej.

Złodziejstwa w armji niemieckiej.

Korespondent „Tempsa“ podaje ciekawe szczegóły o stosunkach w armji niemieckiej. Przedewszystkiem w wojsku niemieckim silnie szerzy się antysemityzm i ścierają się ostro prądy polityczne.

POMORZE.

Prastara ziemia Lechicka poraz drugi wraca do macierzy. Poraz drugi, bowiem już poprzednio przez sto pięćdziesiąt lat przeszło pozostawała pod władzą Krzyżaków, którzy jednak, mimo ucisku i gwałtów, zwrócili ją Polsce tak samo polską, jak i zagarnęli; dziś Pomorze wraca ze znacznym odsetkiem ludności niemieckiej, ale nie jest polskiem, jak i 500 lat temu.

Pomorze, kraj „po morzu“ rozłożony, ongi sięgało aż do Łaby (Elby) i zaludnione było przez ludność słowiańską, która, acz miała własnych kneziów, łączyła się z pozostałymi ziemiami późniejszej Polski w jeden wielki związek Lechicki, o wspólnych obyczajach, wierze i mowie. Kraj to musiał być niegdyś ludny i zasobny, skoro obce kroniki zachowały wspomnienie handlowego grodu Winety na przybrzeżnej wyspie Wolin, a wikingowie normandcy już w drugiej połowie VII wieku napadali na nadbrzeżne sady. Walki z Normandami najpierw, a następnie z Duńczykami zorganizowały pomorzan i wytworzy-

ły z ich ziem udzielne księstwa, które nawet uzyskały czasową niezależność od Polski.

Bolko Chrobry zmusił jednak pomorzan do posłuszeństwa i założył w Kołobrzegu biskupstwo, wrychle jednak zachodnia, zaodrzańską część Pomorza znowu się niezależniła od Polski, a choć chwilowo za Krzywoustego uznała jego władzę, nigdy już do Polski nie wróciła. Owszem, czas dłuższy Pomorze zaodrzańskie było zupełnie niezależnym pod książętami szczytniejszymi (Szczytno — dzisiejszy Stettin) i wolgajskimi, w końcu jednak XII wieku weszło w skład rzeszy niemieckiej, aczkolwiek zachowywało swą polskość. Trwało tak do śmierci ostatniego księcia szczytniejskiego, Bogusława XIV w 1637 roku, gdy Pomorze zachodnie miało przejść na własność elektorów brandenburskich, szwedzi wszakże w 30-letniej wojnie za gęł Pomorze zachodnie i władali niem do 1720 roku, a nawet częściowo do 1815, w którym to roku ziemie te stały się ostatecznie własnością pruską.

Germanizacja zachodniego Pomorza posuwała się szybko dzięki protestantyzmowi, jednak na początku XVIII wieku jeszcze w tamtejszych szkołach duchownych uczono mowę

polskiej, a i dziś jeszcze, jak stwierdza S. Łahoda w dziele „Zachodnie granice Polski“ pewna część ludności wiejskiej w okolicach „praniemieckiego Stettina“ rozumie popolsku i odpowiada jakas archaiczną gwara niemiecko-polską. Ale to są już tylko wspomnienia.

Pomorze zaodrzańskie, zgermanizowane doszczętnie prawie, stracone jest prawdopodobnie na zawsze dla Polski, owszem było ono ostoją monarchizmu i wiernopoddaniałości pruskiej.

Inaczej zupełnie Pomorze polskie, między Odrą i Wisłą. I tu na zachodzie germanizacja poczyniła znaczne szczyrby, ale bliżej Wisły położone okręgi zdołały przechować swą polskość, zdołały obronić się przed nawłnią niemiecką.

Książęta wschodnio-pomoracy, wywodzący się od Świętopelka herbu Gryf, któremu ziemie pomorskie dał w lenie Leszek Biały, korzystając z waśni udzielnych książąt polskich, niezależni się i opierali zarówno brandenburczykom, jak i Krzyżakom, którzy od wschodu zaczęli napierać na Pomorze. Wreszcie ostatni z rodu książę Mestwin (Mszczuj) zapisał swą dziedzicę Przemysławowi wielkopolskiemu. Przemysław obwarował Gdańsk i nadł przylwilej Włabłogowi

i Oliwie. Lecz Przemysław legł pod nożem skrytobójców niemieckich, a spadkobierca jego, Władysław Łokietek, nie mógł sobie dać rady z buntem pomorskich panoszy, kierowanym przez ród dumnych Święców, a wspomaganym przez brandenburczyków. Zawezwął pomocy Krzyżaków i stracił Pomorze (1309 r.).

Dopiero w 1466 r. Kazimierz Jagiellończyk odzyskał te ziemie po dwunastoletniej wojnie. Odąd Pomorze polskie nosiło urzędową nazwę Prus Królewskich i jako prawowita część państwa Polskiego stanowiło z niem aż do pierwszego rozbioru jedną całość.

Od tej chwili po rok obecny Pomorze znosiło ucisk niemiecki, tem silniejszy, im bardziej Niemcy rozumeli znaczenie morza dla życia narodów i im bardziej zależało zaborem na odcieciu Polaków od wybrzeży morskich. Kolonizacja prowadzona wszelkimi sposobami (nie wyłączając gwałtu), ko fiskalną posiadłości szlachty polskiej, ucisk mieszczaństwa przez faworyzowanie przybyszów niemieckich, nauczanie duchowieństwo niemieckie, szkoła wreszcie — wszystko miało na celu całkowite zniemczenie polskiego Pomorza. Część ludności uległa wpływom

Z tych wynurzeń wynika, że generałowie rozporządzają pewną liczbą korpusów n-strojonych kontrrewolucyjnie, których są pewni. W innych korpusach brak dyscypliny, żołnierze grabią, a kradzieże przyjęły rozmiary fantastyczne. W Berlinie znikają kołnierz oficerskie tak, że strażę wypuszczają z koszar żołnierzy z kołnierzami tylko zaopatrzonych w zaświadczenia z fotografiami, ale pomimo to żołnierze nie wracają, gdyż kołnierz wart jest 12,000 marek. W biurach kradną meble, maszyny do pisania, wszystko. Niedawno na samochodzie wojskowym wywieziono wszystkie maszyny do pisania. „Dużo grabiliśmy we Francji—mówi kap. Pabst — ale jeżeli to pana może pocieszyć, to — jak pan widzi—okradamy siebie jeszcze więcej”.

Jak widać z tego w Polsce jest jeszcze nie najgorzej, jak to twierdzą niektórzy i z tej racji czarno patrzeć w przyszłość. Z dalszych informacji „Temps'a” dowiadujemy się, że wszystkie stanowiska rządowe zajmują dawni urzędnicy z czasów monarchii i tylko dzięki temu cała maszyna państwowa w Niemczech działa jako tako. Rząd socjalistyczny, pomimo wysokiej kultury i oświaty mas robotniczych, musi trzynać dawnych urzędników, gdyż niema ich kim zastąpić. Zresztą „nowi władcy” socjalistyczni wykazali taką nieudolność i sprzedajność, że zraziło to do nich najgorętszych nawet zwolenników „republik”.

Opozycję wzmaonia powszechnie niezadowolone z polityki gospodarczej i skarbowej socjalistów. Ogarnęło ono nie tylko koła handlowe i przemysłowe, upadające pod współzawodnictwem paskarzy i spekulantów, lecz i uczciwe żywioły robotnicze, oburzające się na przywileje próżniaków.

Tak wyglądają w praktyce rządy socjalistyczne, tak zachwalane przez agitatorów socjalistycznych.

Drugi transport zakładników w Warszawie.

Jak już donosiliśmy pokrótce, przybył drugi transport zakładników z Sowdepil. Oto lista tych, którzy przybyli, oraz oczekujących w Mińsku.

Pozostali w barakach powązkowskich.

Ziótkowski Czesław, Bekhart Zofia, Osińska Barbara, Bienecki Stanisław z żoną Marją, Zedgo Jan i Jadwiga, Kryński Eustachy, Zieliński Bolesław Jacek, Leokadia i Jadwiga, Ledniewska Olga, Szymańska Helena, Weszmński (?) Bronisław, Kordecki Domin, Pęczkowska—Janina, Maria i Lucja, Ciślakowski Aleksander, Teliga Stanisław i Alicja, Gacecki Tadeusz, Luiza, Małgorzata i Helena, Sędrlikowski Kazimierz, Szatkowski—Eugeniusz, Zofia, Eugenja, Bogucka Maria, Okulicz-Kozaryn —

Bronisław, Jadwiga, Paulina, Bronisław, Witold Włodzimierz, Perłowski — Natalia i Eugenia, Orodzka Lucyna z 11 miesięcznym dzieckiem, Różewicz Marja, Siewiński Albin, Staniewski — Mieczysław i Antonina, Bukrapa Aleksander, Mykowiec Bronisław, Wacław, Leon, Marja i Leon, Zalewski—Władysław i Zofia, Skomorowska Bronisława, Lwyszyc — Aron, Regina, Izak, Lew, Estera, Lew — Marja i Alicja, Mrożko—Stanisław, Aleksander, Zuzanna, Przewoźnik—Anna i Helena, Puchniewscy — Jan, Hanna i Zbyszek, Pietruszewscy — Józef i Maria, Krzemicki Wacław, Buchliński Marja i Zygmunt, Sienkiewicz Antonina, Trzebińska Janina i Irena, Ryplewicz—Karol, Julja, Karol, Wiktor i Kazimierz.

Wyjechali do miasta.

Iżycki Stefan, Dąbrowscy—Tadeusz, Jadwiga, Józefa, Emilia i Janusz, Czernicki—Zdzisław i Aleksandra, Budziński Eryk, Ginter Stanisław, Jewniewiczowe — Marja, Eugenia i Wacława, Rizenkampowie—Antoni i Jadwiga, Juszkiewicz Mirosław.

Pozostali w Wilnie.

Cywiński—Justyn, Leon i Cezarja, Winiewiczowe — Adela i Jadwiga, Zakrzewski (czy Zakrzewski) Michał, Engel Helena, Zabłocki Mieczysław i Moracz Stefan.

Udali się do różnych miejscowości.

Nardolska Jadwiga, Winiarz Wiktor i Cecylja, Nadołski Leon (Siedlce), Staehurski Antoni, Franciszka i Helena (Młotna), Kwark Piotr (Lublin), Przybytkowski — Adam i Anna (Brześć).

Pozostali w Mińsku.

Kmita Mieczysław, Swirszewski Bronisław, Kurnatowski Jan i Konstancja, Nagrobka Marja, Okusko Ludwika, Brodnicki Jan, Cichowiczowie—Antoni i Wanda, Fiedorowicz Zofia, Leczycki Henryk, Lucjusz Karol i Marja, Wołodko Konstancja i Zygmunt, Kuś Ludwika oraz dzieci do lat 14—Wołodko Regina, Nardolski Czesław i Irena, Cychowicz Krystyna i Fabjan, Janiszewski Władysław i Ryglwicz Otto, razem 7 osób, Wolfowie Konstanty i Natalia, Wigóra Zofia, Didjel Józef, Pierotistkiewicz Janina, Kirykowa Jadwiga, Jachimowicz Rozalja, Obrępałki Alojzy, Rdakowski (?) Paweł, Chmielewski Kazimierz, Janowski Wacław, Różański—Antoni, Helena i Eugenia, Skórzyński Mikołaj, Szulewicz Zygmunt, Michotek Ewa Marja, Arminor Helena i Józef, Petkun Nella i Janina, Liehtbaum Lucjan, Krausowie—Janina, Antoni, Antonina, Zofia, Marja i Franciszek, Lopiciecki Bronisław i Ludwika, Gartunk Władysław, czteroletni Wawernowski, Osowscy—Ludwika, Marja, Bronisław, Henryk, Siaraniewska Agnieszka, Cygajewa Marja, Szumowicz Paweł, Kłokocka Marja, Szalewicz Marja, Helena i Bronisław, Markiewicz Julja, Dejcman Antoni, Jabienowska Anastazja, Chrochowski Józef, Wanda, Władysław i Józef, Nowosincowa Zofia, Zawaga Paulina i Antoni, Kabacka Estera, Dipson Serafina i Michał, Lerman Janina, Jerzy i Helena, Michotek Walentyna i Alfred, Plusz Ignacy i Helena, Pawłowska Zofia i Kamila, Segeń Wiktorja, Mysłowska Anna, Szymkiewicz Olimpia, Marja i Wanda, Gedwid Stanisława i Kazimiera, Chaczatrio, Ardenja i Sergiusz, Józwickowsy Józef, Karolina, Stefania, Czesław, Bronisław i Kazimierz, Karmazyn Aleksander i Helena, Marcinkowski Anatol.

Wyjechali z powrotem do Rosji — Frenkiel Zygmunt, Poruńska Jania i Grossman Eugenia.

Zmarł w Mińsku jeden zakładnik — Feliski (?) Djonizy.

Sród pozostałych w Moskwie zakładników jest m. in. p. Bronisław Barylski, któremu zawdzięczają życie setki naszych rodaków, organizator i twórca Komitetu pomocy dla zakładników.

Mimo silnie nadwątlonego zdrowia postanowił wytrwać na stanowisku do końca, t. j. opuścić stolicę krwawego Lenina i Trockiego z ostatnią partją zakładników. Specjalny Komitet wyłoniony z pośród zakładników, krząta się nad zebraniem odpowiedniego kapitału, w celu utworzenia fundacji im. Bronisława Barylskiego, z chwilą powrotu jego do wolnej Ojczyzny.

Rząd sowiecki, mimo swej zgody na wydanie zakładników, po przybyciu pociągu sanitarnego do Borysowa—odmówił ich wydania o ile nie otrzyma odpowiedniej liczby jeńców-bolszewików. Przyprawiło to majora Kasprowicza, eskortującego pociąg, o niemały kłopot. Zdobył się jednak na koncept i ogłosił w pismach, że droga do Sowdepil otwarta.

Zgłosiło się też doń około 300-u chętnych, przeważnie żydów, w tem wielu aresztowanych za agitację przeciw polską, których pod eskortą wywiózł do stacji Briamino (za Borysowem), gdzie też otrzymał odpowiednią liczbę zakładników, objętych listą, zamieszczoną w wstępie. Wobec konieczności gromadzenia następnej liczby amatorów wyjazdu do bolszewji major K. pozostał w Mińsku, pociąg zaś ruszył do Warszawy pod kierunkiem sierżanta Kapalczyńskiego, poznańczyka.

Z pośród przybyłych na powitanie zakładników, wymienić jeszcze musimy wice-ministra b. dzielnicy pruskiej p. Pozwińskiego, oraz członków Komitetu pomocy dla zakładników, utworzonego w Moskwie pp. Al. Łopackiego i Arnolda, oraz delegatów warsz. Komitetu pom. dla zakładników pp. Knolauchów.

Z Zachęty.

IV.

Jest rzeczą charakterystyczną, jak mało, oheca wojna, wciągnęła i niby radośna, dostarczyła tematów do obrazów. Prócz notatek, szkiców, lub najwyżej ilustracji, że tak powiem reprezentacyjnych jak parady wojskowe i pochody — prawie nic. To też obraz P. H. Szczygłowskiego „Starym, ojów naszym szlakiem...” mimo sinobrudnego kolorytu, z którym nie koniecznie można się zgodzić, dzięki romantyzmowi, romantycznemu, sentymentowi i wogóle dzięki temu, że jest „kompozycja”, wyróżnia się wśród reszty obrazów na ten temat. Tak na obecnej wystawie, jak i na poprzednich.

Jedną z sal można nazwać „Salą młodych”. Pronaszk, Winiarz i starszy od nich Pankiewicz wiszą w rząd obok siebie. O portrecie malowanym przez ostatniego tak zwaszad słyszy się, że jest to znakomity okaz „najczystszej impresjonizmu”, że należałoby chyba tego opalizującego na czerwono pana opatentować i wśadać w stoik, jako niezbitny dowód... teorii. Jednak obraz taki może się bardzo łatwo „opatrzyć”—jak fioletowa retunda lub sielony kapelusz.

Malowany kubistycznie „Apass” p. Pronaszk jest to dżiki owolwiek, ale można się do niego przyzwyczaić.

Oto najlepszy obraz na wystawie... mówi legenda (każda większa wystawa ma swoją) o obrazie p. Winiarza. Przedstawia zabawę dzieci w ogrodzie. Kto obserwował np. w czasie rekreacji szkolnych owe „Japanki” — w Warszawie nazywa się to gra w Berka — błyskawiczne ruchy młodych, sprętych ciał, nagłe skoki i tysiączne przeginania się, kto widział przytem grę i łamanie się silnego światła na kolorowych ubraniach, ten łatwo zrozumie intencje autora i niezwykle trudne do przeprowadzenia.

— Jak się panu podoba mój obraz... zagadnął mnie zniemacka p. Nowina-Przybylski gdy stałem przed jego „Śluzakami”.

— Przepraszam, ale nie, była moja odpowiedź.

— Jeżeli pan będzie pisał, niechże pana Duch Święty oświeci... Takie, znowu było zakończenie rozmowy prowadzonej już na innym temat.

Obraz p. Przybylskiego ma przedstawiać sierpniowe powstanie śląskie. Temat odpowiedni, nawet bardzo godzien uwiecznienia. W tem jednak cała bieda, że autor malując swój obraz zanadto zawiązał Duchowi Świętemu...

Powstania, próż z charakteru militarnego, mają i swe specjalne cechy, że tak powiem, społeczno-obyczajowe, t. j. w znalezieniu u podkreślenia sposobów walki, typów ludzi, ich obyczajów, ich stroju, wreszcie terenu, na którym się bój rozgrywa. Jako przykład niech służy rób 68 na obrazach Grotgera.

Czyżby więc ślązacy z Bytomią, Rybniką, Katowic i t. d., owi „zielnicy wasserpolacy” jak nieśmiało ich dotąd nazywano, lud twardy, chłopski—czyżby więc oni nie ozem innym więcej się nie odznaczyli, jak tylko tem, że mają wielkie nosy, zapadnięte ocsodoly, i że są do siebie bardzo podobni.

A specjalny teren węglowy, a ich strój „narodowy” lub górniczy, wreszcie tak dziwne w tem powstaniu szyniele niemiecko-austriackie...

Tego wszystkiego, niestety, w obrazie niema. Zato są teatralne pozy, „apoteoza”, „żywy obraz”, zresztą zrobione na modłę poprzedniego obrazu tegoż autora a zatytułowanego „Obrońcy Lwowa”.

R. M.

KOLCE.

Nazywał się Sruł Fajnepan, a dziś Potocki zwie się, niejeden pono taki znan, jak głucha wieść zam nieśle.

Dziś byle Sruł nie byle pan, przy polskiej chadza szabli... Nu, un oficer jest, sy giff. A niech cię wszyscy djabli!

Sruł.

KARTKI Z NOTESU.

Żydowskie szable.

Spora szabel wojskowych ulega stanniu, zwłaszcza przy obsadzie. Zasadniczo broń taka jest już nieradna do użytku, lecz najczęściej, zamiast być oddana na szmelc, wpada w ręce żydów, którzy uważają, że lepiej jest „wyreparować” ją i sprzedać jako „świeżo silfowane na moje sumienie”.

W tym celu żydki każą szwajcować złamane szable (adres jednego z takich zakładów oraz świadków żydowskich obywateli znamy), szlifują je dla szarota śladów polowania i usbrają tak odnowioną bronią naszych żołnierzy. Rzecz prosta, iż przy słabem nawet uderzeniu szabla taka pęka i żołniersz zostaje bez broni w czasie walki.

Dlatego też przy zakupach szabel już te prywatnie, już przez urzędy wojskowe należy zwracać baczną uwagę na klingę, aby nie narażać naszych wojaków na tragiczne rozbrojenie, które może jednak być bardzo po myśli „neutralnym” dostawcom broni.

Emmer.

Dla cierpliwych na rzekączkę.

Aby nie być narażonym na powikłania, niekiedy bardzo poważne, należy rozpocząć leczenie rzekączki najwcześniej, używając Emulkiyny Dr. Leprince'a w Paryżu, po 3 do 4 kapsulek podczas jedzenia trzy razy dziennie. Emulkiyna łagodzi parotę na mocz, usuwa krwawe urynowanie i czyni mocz przezroczystym. Uspokaja podrażnienia pochodzenia zapalnego, usuwa nieżyt dróg moczowych i doprowadza szybko zupełne wyzdrowienie. Emulkiyna nabyć można w każdej aptece lub składzie apiecznym. 6310.

KRONIKA.

Dziś: Piotra Nolasko, Jutra: Ignacego B. M.

Wschód słońca o g. 7.44, zachód o g. 4.43 Długość dnia g. 8.53, przybyło g. 1 m. 19

zaborców, wynarodowiła się, kto wie jednak czy przy zmienionych warunkach politycznych nie odezwie się w potomkach renegatów głos krwi i czy nie wróca nie tylko politycznie, ale i duchowo do Polski, większą wszakże ludu pozostała wierna dawnej mowie, dawnej wierze i dawnym obyczajom.

Ludność polska Pomorza polskiego obecnie składa się z dwóch grup. Południową część zamieszkują Mazurzy, północną zaś — raczej samo półbrzeże Bałtyku — tzw. Kaszubi. Nazwa ta spotyka się już w dokumentach XII wieku, lecz pochodzenie jej jest zagadkowe. Ludność kaszubska ma swe specjalne narzecze, zrozumiałe zresztą dla każdego Polaka, co dało powód Niemcom do uważania Kaszubów za resztki jakiegoś osobnego szczepu słowiańskiego. Sami jednak Kaszubi, a jak oni wymawiają „Kaszubi” uważali się i uważają za Polaków i z utęsknieniem oczekują objęcia ziem nadmorskich przez władze polskie.

Lud to spokojny, pracowity, religijny, a przez oiągłe obcowanie z morzem i walkę z żywiołem zaharowany moralnie i fizycznie. Rzecz znamienna, że w osadach kaszubskich najmniej z całego cesarstwa niemieckiego dopelniano przestępstw,

natomiast nawet Niemcy stwierdza zawsze pracowitość, oszczędność i rzadność Kaszubów.

Odzyskana część Pomorza (niestety przypadła już dla nas pewne okręgi bardziej ziemczone) stanowi dla Polski skarb nieoceniony. Ziemia ta naogół piaszczysta, ale dość żyzna, a w pewnych okęgach nawet bardzo wydajna, posiadająca dość lasu i pastwisk, przyczyni się wybitnie do wzmoczenia naszej produkcji rolnej, a rybactwo nadmorskie zasili nas zapasami ryb. Ludność zacie nadbrzeżna, Kaszubi, stanowić będą niezrównane z łogi dla naszej floty handlowej i marynarki wojennej, którą nareszcie posiadziemy, mając własne wybrzeże i własny port.

Opór ludu wiejskiego, drobnego mieszczaństwa i rybaków nadmorskich, jaki, mimo braku liczniejszego zastępu rodzinnej inteligencji, stawili zakusom germanizacyjnym, sprawili, że dziś Polska wkracza na Pomorze, jako do swej dawnej dziedziny i zastaje tam wierne swe dzieci.

Za wytrwanie na posterunku, za uratowanie d'a Polski wybrzeży morskich—Pomorzu część! Emmer.

— NA DOBIE —

(tr.). Wypływające z wojny zło, które przeniknęło współczesne pokolenie, rozsadzając jego społeczną budowę, nie mogłoby być tak trwałe, gdyby nie sbyła była odporność wobec niego organizmów, osłabionych i wyczerpanych, wskutek ciężkich doświadczeń. Świadomość zła upowszechnia się coraz bardziej, a jednak ludzkość nie może się zdobyć na ten jeden gwałtowny wstrząs, któryby wyzwolił ją od przynajmniej części brzemienia. Bezradność i apatia czekają na chwilę, albo na jakiegoś męża opatrnościowego. Instynkt samochowawczy ludzkości zachował się chociaż o tyle, że nie wierząc we własne, wyzwolenie—pragnie zabezpieczyć je dla pozostałych następców.

Stąd płynąca troskliwość i dbałość o dzieci. Zachowanie ich w sdrowie fizycznym i psychicznym jest niewątpliwą troską społeczeństwa i rządu. W tym zakresie uczyniło się przez cały czas wojny sporo, a obecnie czyni się nawet więcej. Dzięki współdziałaniu A. eryki uratowano od śmierci, charakteru i głosu wiele dzieci. Normalny rozwój fizyczny młodych poleceń jest niemal całkowicie apewniony.

Alle równo uodpornienie dziatwy pod względem moralnym, pozostawia jeszcze wiele do życzenia i w tem społeczeństwie własnego nikt nie wyręczy. Przysnąć trzeba, iż władze administracyjne polskie poczyniły wszystkie zarządzenia, w celu zabezpieczenia dzieci od ujmy wpływów moralnych, ale egzekutywa organów państwowych nie jest jeszcze tak udoskonalona, aby przeniknęła wszędzie.

Cenzura film kinematograficznych jest bardzo surowa i przenikliwa; wszelkie zakłady publiczne rozrywki, dla dzieci nieodpowiednie, otrzymały surowy zakaz dopuszczania dzieci; znani szerzyciele pornografii książkowej z ul. Świętokrzyskiej są pod surową kontrolą. Ale wszystko to nie osiągnie celu, jeżeli samo społeczeństwo nie rozciągnie bezpośredniej opieki i kontroli nad wylamującymi się z polnych rygorów. Jest to tem łatwiejsze do oskuteżenia, iż funkcjonariusze policji otrzymali kategorię nacisk bezwzględniego współdziałania wszystkim obywatelom tam, gdzie oni występują w obronie zdrowia moralnego dzieci.

A więc nie należy ich od tego obowiązku powstrzymywać.

Sprawy miejskie.

— **Podatek szpitalny.** Termin poboru bez kary podatku szpitalnego 1919 r. odroczone do dn. 28 lutego r. b. Podatek przyjmują: wszystkie Komisariaty policyjne, Kasa miejska (Senatorska 14), Bank towarzystw spółdzielczych (Jasna 1), (ten ostatni od godz. 9 do 10 i pół rano), lombardy miejskie, Wydział II-gi magistratu (Karowa 2), oraz Wydział VII magistratu (Krak. Przedm. 1).

— Z powodu objęcia wybrzeża morskiego.

J. Eminencja kardynał Kakowski wydał następujące rozporządzenie: „W d. 6-ym lutego r. b. wojsko polskie wchodzi do m. Pucka i obejmuje w posiadanie wybrzeże morskie. Wiść ta radosnem echem odbić się powinna w sercach wszystkich Polaków. Kapłani w dn. 1-ym lub 2-gim lutego ogłoszą o tem z ambon we wszystkich kościołach archidiecezji i zachęca wiernych aby w tym pamiętnym dniu, t. j. 6-ym lutego, o godz. 12-jej w południe, zbrali się wraz z kapłanami w świątyniach, celem podziękowania Bogu za tę łaskę w uroczystym „Te Deum“. Dzwony kościelne mają dzwonić w tymże czasie przez kwadrans“.

— Wiece Zw. Lud. Nar.

Jutro, prócz już wymienionych wieców, o g. 12 w poł., w dzielnicy Łazienkowskiej (ul. Zagórna 9, w szkole) odbędzie się wiec Związku Ludowo-Narodowego.

— Sprawa skasowania świąt.

Z prezydium Rady ministrów donoszą:

Rząd rozważa obecnie w porozumieniu z władzą kościelną zaliczenie do zwyczajnych dni pracy dotychczasowych siedmiu dni świątecznych a mianowicie: drugiego święta Bożego Narodzenia, poniedziałków po Zmartwychwstaniu Pańskim i po Zesłaniu Ducha Świętego, świąt Oczyszczenia, Zwiastowania i Narodzenia Najświętszej Marii Panny, wreszcie święta św. Stanisława. Sprawa ta zostanie niebawem przedstawiona do decyzji Sejmowi. Ponieważ na razie żadna jeszcze zmiana nie zaszła, dzień drugiego lutego b. g. będzie u nas obchodzony jako dzień świąteczny.

— Wynagrodzenia woźnego, nauczyciela i kancelisty.

Według ostatnio przyznanych podwyżek drożyznianych dla pracowników kolejowych, woźny na kolei pobiera 1,400 mk pensji miesięcznej. Oto zestawienie: pensja zasadnicza 450 mk, dodatek drożyzniany sejmowy 250 mk = 700 mk, 100 proc. dodatku drożyznianego nadzwyczajnego 700 mk, razem 1,400 marek. Nadto woźny otrzymuje bezpłatnie umundurowanie: kurtka 350 mk, spodnie 300 mk, czapka 50 mk i palto 1,200 mk. Do wypełniania funkcji woźnego nie potrzeba żadnych kwalifikacji ani też nadzwyczajnych zdolności.

Nauczyciel w szkole miejskiej w Skiermiewicach za 6 godzin pracy otrzymuje 800 mk pensji. Kancelista kolejowy, który musi posiadać wykształcenie co najmniej 4-klasowe pobiera 450 mk pensji, 125 mk dodatku drożyznianego sejmowego, plus 55 proc. nadzwyczajnego dodatku drożyznianego 316 mk 25 fen., a razem 891 mk 25 fen.

Wobec takiego sposobu wynagradzania, ludzie inteligentni zniechęcają się do pracy umysłowej i kraj będzie narażony na kierunek wsteczny — obskurantyzm.

— Zapomniany przywilej.

W grudniu Sejm postanowił zrównać urzędników i urzędniczek, których ojciec jest urzędnikiem z pozostałymi urzędnikami państwowymi na punkcie dodatku sejmowego do pensji. Uchwała ta przeszła bez dalszych wyników, aczkolwiek były one pożądane przez wielu zainteresowanych.

— Do kupiectwa polskiego.

1-go lutego rozpocznie się t. zw. „Tydzień Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża“, przeznaczony na zbieranie ofiar na cele tej tak pożytecznej instytucji. Stow. Kupców Polskich, pomimo obowiązków, które na społeczeństwie, a w szczególności na polskich sferach kupieckich ciąży wobec przeżywanych trudnych momentów dziejowych, zwraca się do ogółu kupiectwa polskiego towarzystw akcyjnych i instytucji finansowych z gorącym wezwaniem, aby tydzień ten był przeznaczony na składanie ofiar w formie odsetków od czynionych obrotów na cele zapowiadanej kwesty. Ofiary należy składać w zarządzie Czerwonego Krzyża (ul. Czysza 4), lub na ręce upoważnionych do tego pań za kwitami sznurowymi, lub też w administracji „Tygodnika Handlowego“ przy ul. Szkolnej 10 w godzinach biurowych. Stow. kupców polskich wzywa też do jaknajliczniejszego zapisywania się na członków Polsk. Tow. Czerw. Krzyża.

— Ze Związku ogrodników.

W Polskim Związku Zawodowym Ogrodników odbyło się zebranie roczne, przy udziale 7 delegatów kół prowincjonalnych. Po uchwyceniu zniarłych członków przez powstanie, odczytano sprawozdanie za rok ubiegły i przystąpiono do obrad nad podniesieniem ogrodnictwa, jako ważnej gałęzi opatrzenia ludności w żywność. Uchwalono przede wszystkim czynić zabiegi o podniesienie wykształcenia zawodowego ogrodników. Sprawozdanie kół prowincjonalnych przyniosły dobre pod tym względem prognozy, pomimo kryzysu, jakie doznała kultura ogrodnicza podczas wojny. Po przyjęciu szeregu uchwał o charakterze społecznym i gospodarczym oraz zatwierdzeniu budżetu na r. b. w sumie mk. 17,342 przystąpiono do wyborów nowego zarządu z wynikiem następującym: prezes—p. Jan Maciejewski, wiceprezes—p. Stefan Skawiński, skarbnik—p. Karol Gazdowski, sekretarz—p. Jan Lebkowski i członkowie zarządu pp. J. Chomicz, A. Maciejewski, J. Kosmol, W. Garuszewski, S. Beto, S. Schönfeld oraz na zastępców pp. E. Pilecki, W. Trębacz, W. Urbański.

— Nowy dziennik.

Już od dłuższego czasu Warszawę obiega pogłoska, jakoby p. Paderewski zakładał nowy dziennik w Warszawie. Onegdaj kilka pism powtórzyło tę pogłoskę z uzupełnieniem, że już nabyto na cel powyższy nieruchomości i zakłady drukarskie. Straszewiców przy ul. Szpitalnej oraz wymieniona szereg domniemyjących u-

czestników nowej spółki wydawniczej oraz domniemanego redaktora, którym jakoby ma być prof. Stanisław Stroński z min. spraw zagranicznych.

Wczoraj P. A. T. w komunikacie z Rady ministrów stwierdza, że „p. prezydent Skulski do żadnej spółki wydawniczej nie należy, ani też żadną spółką tego rodzaju nie interesuje się“.

— Kryzys w pralniach.

Mieszkańcy Warszawy, zwłaszcza nie stanowiący rodzin, oddają się od dawna na łup pralni. Niedostatek, że cena prania przekracza znacznie dawną cenę nowej sztuki bielizny, bo np. na wypranie koszuli męskiej z gorszym pobieraniem jest 4 — 6 mk to jest suma, za którą przed wojną można było nabyć przyswoitą już koszulę—pracownicy pralni, nie zważając na to, iż cena koszuli wzrosła do 150 mk i wyżej, potrafią ją unocestwić w pierwszym zaraz praniu, używając dla oszczędzenia rąk — szczytek i substancji żrących. Obecnie pracownicy pralni zażądali znacznego podwyższenia wynagrodzenia za pracę. Wygórowane te sądzania stawiają zarówno właścicieli pralni, jak i mieszkańców przez zagrożenie stanu sanitarnego wobec poważnego niebezpieczeństwa. W sprawie tej Związek właścicieli pralni, chrześcijan, urządził w sali Tow. Rozwój (Żurawia 2) w niedzielę o godz. 4-ej, konferencję ogólną właścicieli pralni i osób zainteresowanych.

— Ciastka w szkole policyjnej.

Jak się dowiadujemy, wskutek skonfiskowania ciastek i paczków w piekarni K. Czarneckiego i stwierdzenia przez Urząd walki z lichwą i spekulacją, że ciastka te były obstarowane dla kantyny przy szkole policyjnej przez dzierżawcę owej kantyny Sikorskiego, Wydział III wykształcenia Policji państwowej przeprowadził urzędowe śledztwo, które ustaliło, że ciastka i paczki wspomniane przez kantynę szkolną, lecz że dzierżawca kantyny Sikorski w przypuszczeniu, iż zezwaniem swym osłoni piekarza, oświadczył w Urzędzie walki z lichwą i spekulacją, że to on dla kantyny obstarował te ciastka i paczki. Zezwaniu to nie było zgodne z prawdą, co stwierdzili świadkowie. Protokół w tej sprawie Wydział Wykształcenia przedłożył Komendzie głównej Policji Państwowej z prośbą o wzięcie kroków w celu zrehabilitowania Szkoły policyjnej, postawionej w świetle fałszywym i obelżywym przez komunikat prasowy Urzędu walki z lichwą i spekulacją. Już to p. Ptaszyński ma szczerze do popelnienia pomyłek nie tylko w zakresie walki z lichwą i spekulacją.

— Zaspy śnieżne w Warszawie.

Prze całą noc wczorajszą i do południa padał śnieg. Strajkujący stróże domowi obserwowali to obujętnie, to też przechoinnie brnęli w śniegu po pas. Utrudniona też była wiecie komunikacja kołowa, a tramwaje, pomimo wypuszczenia wagonów-pługów, krążyły bardzo wolno i w ograniczonej liczbie. Ukazały się sanki.

Informacje.

× **Święta w szkołach.** Sekcja szkolnictwa Zawodowego min. oświaty podaje do wiadomości, że do końca b. r. szkolnego będą wolne od zajęć w szkołach zawodowych oprócz niedziel dni następujące: Dzień 2 lutego (O zyszeniu N. M. P.), 16, 17 i 18 lutego (Ostatki i Popielec), dz. 25 marca (Zwiastowanie N. M. P.), wakacje 4-watyczne Wielkonoce od południa dn. 27 marca do 12 kwietnia włącznie (początek lekcyj 13 kwietnia o 8 rana), dz. 3 maja (Święto narodowe), dz. 8 maja (św. Stanisława), dz. 18 maja (Wniebowstąpienie), dz. 24 maja (Zielone świątki), dz. 3 czerwca (Boże Ciało).

× **Wycieczka wioślarzy do Cytadeli.** Kolo gimnastyczne przy Tow. wojskowym, urządziło w niedzielę, dla swoich członków i ich rodzin i wprowadzonych gości, wycieczkę do Cytadeli w celu szczegółowego zwiedzenia, godnych widzenia pamiątek historycznych i pałacu oraz miejsc stracenia przestępców politycznych. Zapisy przyjmie kancelaria dziś do godz. 10 wiecz. Punkt zborny na Dworcu Kowalskim jutro, punktualnie o godz. 11 rano.

Wycieczka ta z względu na swoje doniosłe znaczenie, wzbudziła wśród licznych prona wioślarzy duże zaciekawienie.

× **Kto posiada wiadomości** o rodzinie Telszewskich—Feliksa i Teofilii, zamieszkałych w m. Koszowie przez 1915—1919 r.,

lub o rodzinie Telszewskiego Edmunda, Orzeł (1919 r.) będzie łaskaw zawiadomić listownie (bez marki) pod adresem: Hoża 13 m. 21 H. Telszewski.

× **Czytelnia dla żołnierza.** Dowództwo Szpitala Ujazdowskiego składa podjękowanie czytelniom warszawskim, które złożyły na ręce p. Ireny Feistowej w ciągu 1919 r. kwotę 904 mk. 70 fen. na potrzeby chorych Szpitala Ujazdowskiego, a mianowicie: czytelniami „Powszechna“, „Kulturze“, „Atinie“, „Janinie“, „Najnowszej“, pp. Roslanowej i Seki, p. Alchimowiczowej, p. Boryłowskiej, p. Sadowskiego, p. Mlockiej, p. Suchodolskiej, p. Linde, p. Konopczyńskiej i p. Umiańskiej.

× **Z poczty i telegrafu.** Dnia 25 b. m. uruchomiono w Izbycy, pow. krakowskim Urząd pocztowo-telegraficzny. Listy nadechodząco będą tam 2 razy dziennie.

× **Wystawa pomocy naukowych i prac szkolnych.** Oфіцjal Warszawa ki Związku N. P. S. P. urządził w kwietniu roku b. wystawę pomocy naukowych i prac szkolnych. Informacji udziela Komitet (Marszałkowska 133) we wtorki od 7 do 8 wieczór, w niedziele od 11 do 12 w południe.

Wypadki.

Nieostrożność z bronią. Przy ul. Marszałkowskiej nr. 114 porucznik, 22-letni Zygmunt Żubr ogłaził rewolwer spowodował wystrzał i zranił się w prawą rękę. Rany nie otrzymał lekarz Pogotowia.

Śledzi łup. Ze sklepu p. f. „Epoka“ w Alejach Jerozolimskich nr. 29, nieznani złodzieży, za pomocą wylamania zamka, skradli 6 skrzyń czekolady wagi 300 kilogramów.

Śluzoc-złodziejki. Z mieszkania Marii Zagorskiej przy ul. Senatorskiej nr. 30 skradła ona szal jedwabny wartości 1,500 mk. O kradzież poszkodowana oskarżyła służącą Bronisławę Bamburską, która aresztowana.

— Z mieszkania Szyfry Kammer przy ul. Wajców nr. 15 skradziono ubrania i bieliznę wartości 25,000 mk. O kradzież poszkodowana oskarżyła służącą Chaję Goldszmidt, która Zbiegła.

Czyja biżuterja? W mieszkaniu Wincentego Gaigewichta, podczas rewizji znaleziono broszkę z brylantem, kilka pierścionków z brylantami oraz parę kolczyków z perłami. Biżuterję zabrano do urzędu śledczego.

Ujęto bandytów. Urząd śledczy policji państwowej na okręg warszawski zawiadomiał, że w sprawie napadu bandyckiego na dom Juliusza Wernera we wsi Paninów pow. niezawskiego zostali aresztowani dwaj żołnierze 12 pułku ulanów: Jan Szczygalski i Franciszek Kulesza i oddani do dyspozycji żandarmerji. Przy aresztowanych znaleziono rzeczy pochodzące z tego napadu. Dalsze dochodzenia prowadzą władze wojskowe.

— W sprawie napadu na dom Henryka Psobkowskiego we wsi Zakrzewiu gm. Grudusko pow. ciechanowskiego aresztowano 4 osoby mocno podejrzone o udział w tym napadzie.

Teatr i muzyka.

(Nieboska komedia.)

Wczorajsze przedstawienie „Nieboskiej komedji“ w teatrze Polskim — było bodajże najwspanialej udekorowanym i niestroskliwiej wyreżyserowanym widowiskiem scenicznym, jakie kiedykolwiek odbyło się w Warszawie.

Jest już bardzo późno Nie mamy (nieścisłe) czasu, aby zmieścić dzisiaj obszernie sprawozdanie. Czytelnicy muszą narazie się zadowolić kilku informacjami:

Inszenizował „Nieboską“ — dyrektor Arnold Szyfman.

Obrazy sceniczne — komponował Wincenty Drabik, akompaniament muzyczny — L. Różycki.

Pankracego grał pan Józef Chmieliński, hrabiego Henryka — Brydziński, hrabinię — Solka, Orela — Umińska, Leonarda — Węgielko, dziewczę — Korytkowiczówna.

Adulfina Paszkowska oprowadziła niekiedy sceny mimoplastyczne. Orkiestrą dyrygował Tadeusz Joteyko. Reżyserowi pomagał F. Zbyzrewski.

T. Wielki. Dziś „Zydówka“.

T. Rozmaitości (Letni). Dziś „Babie kolo“.

T. Reduta. Dziś „Ponad śnieg“.

T. Polski. Dziś i jutro „Nieboska komedia“.

T. Nowości. Dziś „Róża Stambułu“.

T. Mały. Dziś i jutro „Głupi Jakob“.

T. Letni. (W Teatrze Wielkim) „Ja by rządzą“ (o g. 8 i pół pp.).

T. Praski. Dziś „Pomyśl panny Franciszki“.

T. Dramatyczny. Dziś „Zbójcy“.

Chór Oratoryjny. W niedzielę, dnia 1-go lutego, o g. dz. 7-jej wiecz., w sali Konserwatorium (Okólnik 1) odbędzie się koncert Polskiego Chóru Oratoryjnego pod dyr. St. Kasuro z udziałem p. Gante-Wilgockiej. W programie: Kurpiński, Montusko, Chopin, Noskowski, Rzepko, Niewiadomski, Karłowicz, Opleński, Szopski, Szymanowski.

7-my wieczór kameralny odbędzie się dziś w s. II Konserwatorium o godz. 7 wiecz. W programie kwartety muzyczne: Beethovena B dur, Dvoraka F dur oraz Brahmsa Trio C moll z fortepianem. Wykonawcy: znakomity zespół kameralny konserwatorium oraz Z. Drzewiecki (fortepian).

Walki polskie.

**Zwycięskie potyczki. — Loty-
sze znacznie posunęli się
naprzód. — Zajęliśmy ważne
miasta pomorskie.**

Od sztabu generalnego, 30 stycznia.

Front Litewsko - Białoruski:
Oddziały nasze odparły kontratak
bolszewickie w rejonie jeziora Oswe-
ja, zadając przeciwnikowi b. ciężkie
straty.

Grupa wojsk lotewskich, podległa
gen. Rydzowi-Smigłemu, osiągnęła
linję Stara Sloboda—Wouogi—jezio-
ro Kurjany.

Nasz oddział wywiadowczy rozbił
na zachód od jeziora Czerświaty ban-
de partyzancką bolszewików. W wy-
padkach w rejonie Karponioz wzięli-
śmy dwudziestu jeńców, w tem je-
dnego oficera, jeden karabin maszy-
nowy i dużo amunicji.

Front Wołyński: Spokój.

**Rewindykacja ziem polskich
na zachodzie.**

**Wojska nasze obsadzili
Toszew, Starogard i Tucholę.**
w. z. Szefa Sztabu Generalnego
(—) Maluszewski plk.

(PAT). Naczelne dowództwo wojsk
polskich komunikuje nam, co nastę-
puje:

Powtarzające się głosy prasy nie-
mieckiej o demontowaniu linii tele-
graficznych i telefonicznych przez
władze niemieckie na Pomorze wojska pol-
skie domagają się stanowczego spro-
stowania.

Linje oraz urządzenia telegr. i telef.
miały być pozostawione przez ustę-
pującą władzę niemiecką dla użytku
państwa polskiego, byłoby więc wręcz
przeciwnie i szkodliwe interesom pań-
stwa psucie owych urządzeń.

Sprawa cała przedstawia się zu-
pełnie odwrotnie, gdyż stwierdzono,
że wojska niemieckie zupełnie celowo
wykazały i uszkadzają te obiekty wojsko-
we, których użycie po zajęciu Po-
morza jest bezpośrednio potrzebne.
Przerwanie komunikacji telegraficznej
między Królewcem a Berlinem jest
działem wyłączenia rąk niemieckich.

Prasa niemiecka, chcąc zrzucić od-
powiedzialność z armji niemieckiej,
oskarża o powyższe czyny wojska
polskie.

Telegramy.

Anglicy w Gdańsku.

GDANSK, 30.1. (PAT). **Dnia 29
b. m. przybył tu angielski
oddział kwaterunkowy w
liczbie 100 żołnierzy i przy-
stąpił niezwłocznie do przy-
gotowania pomieszczeń dla
oddziałów francuskich i an-
gielskich, które mają tutaj
przybyć d. 9 lutego.**

Konferencja mitawska.

PARYŻ 30.1. (PAT). (Radjotel. st.
warsz.). Konferencja w Mitawie z
uczestnictwem delegatów polskich, lotew-
skich i litewskich zakończyła się, nie
doprowadzając do pożądanego porozu-
mienia. Na konferencji rozpatry-
wano między innymi sprawę ustale-
nia prowizorycznych granic, jak rów-
nież sprawę dróg komunikacyjnych.
Przedstawiciele Lotwy żądają, jako
granicy, dawniej granicy administracyjnej
Kurlandji. Kwestja Dyraburga
nie była przedmiem narad. Delega-
ci litewscy udali się do Kowna, aby
zakomunikować rządowi litewskiemu
kontropropozycje lotewskie.

urozelenie się Niemiec.

NORDDEICH (PAT) Radio st.
warsz. Losy okręgu Hulszyńskiego
są już przesądzone, albowiem wszel-
kie usiłowania uratowania go dla
Niemiec okazały się daremne. W d.
4 lutego odbędzie się oddanie okręgu
władzom czeskim.

**Niemieckie warsztaty
okrętowe.**

NORDDEICH (H) 30.1. (PAT) Radjot.
st. warsz. Bremieński warsztaty ok-
rętowe „Wulkan”, zatrudniające

około 4000 robotników, będą całko-
wicie zamknięte na skutek braku
węgla. Eiblańskie warsztaty budowy
statków, zatrudniające 6000 robotni-
ków, zostały już zamknięte z powo-
du oporu bernego robotników.

**Zwycięstwo prawicy
na Węgrzech.**

BUDAPESZ 1 29.1. (PAT) Obecnie
znane są już rezultaty wyborów w
160 okręgach. Wybranych zostało:
69 zwolenników zjednoczenia chře-
ścijańsko-narodowego, 7 kandydatów
niemieckiej chřeścijańsko - socjalnej
partji gospodarczej, 60 członków
partji drobnych rolników, 4 demo-
kratów, 1 chřeścijański socjalista
i 2-ch bezpartyjnych. W 26 okręgach
odbędzie się wybory uzupełniające.

Odpowiedź Jugosławji.

BRUKSELA, 30.1. (PAT).—Wedle
telegramów z Paryża, odpowiedź Ju-
gosławji na ultimatum angielsko-
francuskie, żądające uznania naimow-
szwch rozstrzygnięć w kwestji Adria-
tyku jest niejasne, gdyż ani nie za-
wiera przyjęcia ultimatum ani go wy-
raźnie nie odrzuca i ułożona jest w
ten sposób, jak gdyby Jugosławja
pujęła ultimatum jako przyjacielską
propozycję koalicyj. Jugosławja za-
strzega sobie poczynienie kontrpro-
pozycji.

Letni czas we Francji.

LYON 30.1. (PAT). (Radjotel. st.
krak.). Francuskie ministerjum ro-
bót publicznych zdecydowało się na
zaprowadzenie czasu letniego. W r.
b. i roku przyszłym nastąpi przesun-
ienie to w dniu 14 lutego i trwać
będzie do dnia 25 października.

Skutki strajku węglowego.

PRAGA 29.1. (PAT). *Venkov* donosi,
że cały szereg fabryk republiki
czesko-słowackiej musiał stanąć, po-
nieważ skutkiem strajku górników w
zagłębiu Morawskiej Ostrawy od dłuż-
szego czasu nie nadchodzą transpor-
ty węgla.

**Chiny nie uznają traktatu
wersalskiego.**

WIEDEN, 30.1. (PAT). Rząd chiń-
ski nie zgodził się na rokowania z
Japonją w sprawie Szantungu, po-
nieważ byłoby to równoznaczne z
uznaniem traktatu wersalskiego.

Lenin nie myśli o rewolucji.

PRAGA (PAT) Waszyngtoński de-
legat rosyjskiego rządu sowieńców,
Martens, oświadczył, że Lenin zrezy-
gnował z myśli wywołania rewolucji
wszechświatowej.

Sytuacja w Bułgarii.

SOFJA 30.1. (WBK.). Sytuacja we-
nętrzną w Bułgarii znacznie się po-
lepszyła. Strajk kolejowy udał się
zaledwie częściowo, tam gdzie były
silniejsze ogniska organizacyjne, t. zw.
ścisłych socjalistów. Strajkujący po-
wrócili do pracy, rząd jednak poczy-
nił r. presję i wielu funkcjonariuszom
kolejowym dano dymisję. Ruch na
wszystkich liniach jest przywrócony.

Wiadomości telegraficzne.

— Proces przeciw bolszewikom cze-
skim—Munie i towarzyszom rozpocze-
nie się 9 lutego.

— Górnicy czescy domagają się u-
państwowienia kopalń, względnie
przyznania górnikom udziału w zys-
kach.

— Słowacy wysłali nową delegację
do Pragi, domagając się uwolnienia
ks. Hinki.

— Objęcie części Śląska Bacibor-
skiego przez Czechów zostało odro-
czono do czasu przybycia misji en-
tenty na G. Śląsk.

— Byt ości Poincarego w Belgji
koła polityczne przypisują duże zna-
czenie gospodarczo i wojkowe.

— Nitti uda się ponownie do Pa-
ryża dla powtórnego rozpatrzenia
sprawy Adriatyku.

— General Buelow w pamiętnikach
swych stwierdza, że cofanie się wojsk
niemieckich z nad Marny w 1914 na-
stąpiło z jego inicjatywy.

— Niemiecki admirał Reuter, od-
powiedzialny za katastrofę w Scapa
Flow wyjechał z Anglii do Niemiec.

— Zapisy na pożyczkę włoską do
sięgły cyfry 12 miliardów (?) lirów.

— Strajkujący kolejarze włoscy
wracają wolna do pracy.

— Górnicy angielscy domagają się

obniżenia ceny węgla dla przemysłu
angielskiego.

— Pod Aczyńskiem (wschodnia
Syberja) bolszewicy otoczyli oddział
polski. 500 ludzi zdołało przetrwać
linję i ocalić się.

— Z powodu braku węgla w Pa-
ryżu zastrakowało 10 tysięcy robot-
ników podmiejskich warsztatów.

— Epidemja hiszpanki sroży się w
Stanach Zjednoczonych z niezwykłą
siłą; wypadków śmierci jest nie-
wiele.

— W Wilnie dokonano napadu
rabunkowego na Izbę skarbową. Za-
bito 2 milicjantów i woźnego. Zabrano
miljon marek.

— Wilson wyjechał na stały pobyt
do Kalifornji.

— Bolszewicy na froncie kaukaskim
przekroczyli rzekę Manycz.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o nieodmówienie mi
miejsca na łamach swego poczytnego dzien-
nika, abym mógł na tej drodze wnieść pu-
blicznie zażalenie przeciwko nadużyciu, za-
które od władz naszych mimo sześciokrot-
nych podań ponawianych od dwóch miesięcy,
nie zdołałem otrzymać uietylko załosy-
uczynienia, ale nawet odpowiedzi. Sprawa
moja przedstawia się jak następuje.

Komisja kwaterunkowa zarekwirowała
jeden z pięciu pokoiów, które wraz z ro-
dziną zamieszkuje przy Aleji Jeruzolimskiej
Nr 72. Pokój frontowy zarekwirowany przez
komisję opróżniłem niezwłocznie bez żadnego
protestu i dn. 8 listopada z r. zajęł go ub. kapt.
Wacław Wasilewski, który wprowadziwszy
się doń wraz z sobą oświadczył mi, że zamierza
zająć jeszcze drugi pokój, czemu wszelkie
odmówiłem ponieważ p. Wasilewski żadnego
nakazu władzy nie przedstawił. Do dnia 10
listopada p. Wasilewski zjawił się u mnie
w jego imieniu panowie Ostrowski i por.
Kamecki oświadczając, że mam dla p. Wasilew-
skiego przygotować jeszcze drugi pokój,
przyciem na skutek mego jaknaj-
spokojniejszego protestu zachowali się wiel-
ce brutalnie wymyślając mi i sobie mo-
jej od i askarzy, burżujów, Niemców i t. p.
wyrażając nam palcem pod nosem, twier-
dząc, że nas „nagoną rozum” a nawet
grzebią rewolwerem. Palec był tu bronią p.
Ostrowskiego, a rewolwer p. Kameckiego.
Panowie ci podobnie jak p. Wasilewski
żadnego nakazu władzy mi nie przedstawi-
li. Po upływie jeszcze kilku dni przybył
do mnie starszy żołnierz Stefan Szymozak
i enowu tylko, ustnie polecił mi opróżnić
drugi pokój.

Do świętego spokoju ustąpiłem tym na-
leganiami mimo braku urzędow. go polecenia
i oddałem im żądany drugi pokój do u-
żytku p. Wasilewskiego, a mianowicie po-
kój mej córki. Pani Wasilewska oświad-
czyła wszelkie, że ten jej się nie podoba
i życzy sobie mieć pokój frontowy, nad-
mienając przytem, że tak czy tak zajmie
za kilka dni całe moje mieszkanie. Istotnie
w parę dni potem t. j. 12 grudnia otrzy-
małem za N-rem 1888 rozkaz S-ka. Bud.
Wojsk. abym całe moje mieszkanie oddał
w ciągu pięciu dni do dyspozycji p. Wasilew-
skiemu, co równało się wyrzuceniu
mnie wraz z rodziną na bruk. Nie znam
żad. prawa, ustawy ani dekrety, któreby
przewidywały u nas coś podobnego. Mogę
więc tylko przypuszczać, że nakaz ten był
wynikiem jakichś specjalnych zabiegów
p. Wasilewskiego, tym bardziej, że jego
żona o nim wiedziała.

Tegoż dnia, gdy byłem u siebie w skle-
pie zjawił się tam Szymozak żądając go-
stośnictwa aby się z nim udał do mego miesz-
kania, a na moją odmowę wezwał dwóch to-
warzyszy swych z karabinami i kazał mnie
przemocą zaprowadzić do mieszkania, gdzie
zastalem policjanta Nr 544. Zażądano tam
odemnie natychmiastowego oddania pokoju
obr. nego przez panią Wasilewską. Odn. o-
wilem ponownie wobec braku jakiegokol-
wiek pismiennej dyspozycji władz i wtedy
odprowadzono mnie pod konwojem poli-
cjanta i Szymozaka do X komisariatu. Tu
wszaktę komisarz oświadczył, że sprawa
nie do niego należy i kazał mnie uwolnić.
Powróciwszy do domu zastatłem drzwi me-
go pokoju, zamkniętego poprzednio na
klucz, otworne siłą, a część rzeczy wy-
rzuconych. Natomiast p. Wasilewski za-
trzymał wszystkie meble i znajdujące się
w nich moje papiery, ubranie i bieliznę,
poczem pokój zamknięto od wewnątrz na

W dniu 1-ym lutego, t. j. w niedzielę, o
godz. 9-iej rano, odbędzie się Nabożeństwo
przed wielkim ołtarzem, jako w rocznicę
Imienia

Ś. p. Ignacego Morawskiego
majstra cechu mydlarzy,
na które zapraszają zycielnych
3102 **Synowie.**

klucz, tak że do rzeczy mych nie miałem
przystępu.

Nie wiem jak p. Wasilewski swoje i mo-
je zachowanie się w całej tej sprawie
właściwym swym przedstawił. Dość że 15
b. m. o 5-iej rano zostałem na mocy roz-
porządzenia Komisarza rządu aresztowany.
Odprawiono mnie pod konwojem do
sądu, gdzie mi odczytano wyrok skazu-
jący mnie na 8 miesięcy więzienia i 10,000
mk. karw za odmowę rekwiizycji pokoju
(nie zaś dwóch lub całego mieszkania) na
rzecz władz wojskowych” co jest niezgo-
dne z rzeczywistością, albowiem pokój
przez władze wojskowe zarekwirowany
oddalem do użytku tychże niezwłocznie, a
odmówiłem jedynie oddania takiego po-
koju, który nie wladze lecz p. Wasilewski
samowolnie zaanektować pragnął. Najwy-
mowniejszym dowodem słuszności mego
stanowiska w tej sprawie był rozkaz p.
ministra spr. wewn. uwolnienia mnie z
więzienia po jednej dobie na skutek po-
dania mej rodziny. Przez ten czas zdato-
no wszaktę ugolić mi głowę na podobień-
stwa abrodniarzy. Pan Wasilewski zaś
zajmuje w dalszym ciągu przemocą drugi
pokój w mem mieszkaniu wraz z memi
rzeczami, a przed paru dniami otrzymałem
ponowny nakaz oddania całego mieszkania
od groźbą usunięcia mnie z niego siłą.
Zachodzę pytanie, jaką drogą p. Wasilew-
ski będący tylko kapitanem, uzyskuje od-
władz na nakaz na rekwirowanie 5-ciu poko-
jów, skoro ustawa przyznaje prawo do
dwóch pokoiów dopiero pułkownikom, a
zaś tym rangom tylko do jednego.

W całej tej sprawie od początku do
konca zwracam się sześciokrotnie do
władz z zażaleniami, lecz jak i z nadmie-
nieniem, nietylko wymiaru sprawiedliwości,
ale nawet odpowiedzi nie otrzymałem. Po-
jmuję w zupełności, że obywatele w czasie
wojny obowiązani są do świadczeń wojen-
nych i jestem przekonany, że żaden uczci-
wy polak nie uchyla się od nich, zwłaszcza
gdy chodzi o naszą bohaterką armję. Są-
dzę jednak, że gdy p. Wasilewski jednostki
nadużywa jej znak, aby pod ich osłoną
dopuszczać się samowoli, to władze powin-
ny jaknajenergiczniej stawać w obronie po-
krzywdzonych obywateli, a jednostki takie
surowo karać.

Sama powaga władzy wymaga, aby wła-
dza ta nie była przez nikogo nadużywana,
co pokazuje poszanowanie jej przez oby-
wateli. Nie przypuszczam ani na chwilę
aby osobistości na czasie jej stojące miały
nadużyć jej tolerować, ale biurokratyczny,
na austriackich wzorach oparty system
prowadzi do tego, że w praktyce uyskanie
satisfakcji przez poszkodowanego staje się
niemożliwym, co sprzyja coraz głębszemu
zakorzenianiu się u nas bezkarności.

Józef Kosłowski.

Jeruzolimka 72 m. 8.

Ozy obwołali powiększyć naszą Ojczyznę?

Zdobyć dla niej drogę do morza?
Czy chcecie wyrwać z pod jarzma Krzy-
żaków i przyłączyć do Polski piękny kraj
mazurski, mierzący 11,000 km.², wraz z je-
go pół miljonem polskiego ludu, z 18
miastami, 1800 wioskami i z 3300 rybnych
jezior?

Złóżcie więc na ten cel w administra-
cji naszego pisma, lub przelijcie do Ma-
zurskiego Komitetu Plebiscytowego w War-
szawie (ul. Chałubińskiego Nr. 25) choćby i
małą. Spełnijcie Wasz obowiązek wo-
bec Ojczyzny!

Osoby

zaniedbano w nauce mogą uczyć się
polskiego, arytmetyki, geogr., hist., pis na
maszynie, niem., fran., opłacając mies.
Początek 5-go lutego. Kursy PYRKA,
(St.-Krzyżka Nr. 17). 3706

Dr. J. Switalska,

Choroby skórne, weneryczne, kos-
metyka. Ordynuje od 4 — 5 pr. wy-
łącznie dla kobiet ul. Krucza 31 m. 3.
telefon 192-77. 4202

Dr. Stanisław Jelnicki, chor. wener.
skóry i włosów. Roentgen Marszałk. 118
tel. 108 61, 9-12 i 5-7 1/2. Pania 1 — 2.

Założyciele Spółki Akcyjnej

„TKANINA“

proszą wszystkich akcjonariuszy o taskawe przybycie na

1-e walne zebranie Spółki,

jakie odbędzie się w sobotę, dnia 31-go stycznia r. b., o go-
dzinie 6-iej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia Kupców
Polskich, Szkolna Nr. 10. 5672

UWAGA! Wzys akcjonariusze proszeni są o przedstawienie przy-
wejściu na sale kwitu bankowego na wpłacone 25 proc. na poczet akcji.

Purgosan „Motor“

znakomity środek przeczyszczający w pastylkach „Warsz. Tow. Akc. Motor“

Wezwanie publiczne.

Sąd pokoju w Wiślicy Starostwa Pinzowskiego, okręgu sądowego kieleckiego, na skutek prośby mieszkanki wsi Kuchary, gm. Czarkowy wdowy Elżbiety Białuch i na zasadzie art. 293 U. P. C. wzywa sukcesorów: Andrzea, Jana Stanisława i Józefa Sojów, zamieszkałych w st. m. Warszawie i Krakowie, lecz dokładnego adresu tej petentka wskazać nie może, aby w dniu 27 lutego 1920 roku na godzinę 9 rano stawili się w sądzie osobiście lub za pośrednictwem pełnomocników do sprawy o podział spadku po Michałe Drwó, składającego się z działki ziemi przestrzeni 1 morg 150 prętów, położonej na terytorjum osady Wiślicy, pochodzącej z osady r. innej, zapisanej do tabeli na os. Wiślicę pod Nr 293 i znajdującej się w niwach zwanych „Podgórcze” i „Szafarka” albo „Radziecka” mniej więcej po 225 prętów w każdej niwie, inwentarza żywego i martwego i różnych ruchomości.

W razie niestawienia się wzywanych sukcesorów w oznaczonym terminie, sprawa osądzona będzie pod ich nieobecność.

Ogłoszenie.

Magistrat m. st. Warszawy ogłasza, że w dniu 12 lutego r. b., o godz. 11-ej w połud. w urzędzie gminy Jazgarzew pow. Grójeckiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż 6 działek lasu w leśnictwie Pchery, instytutu św. Kazimierza.

Wykazy szacunkowe i warunki licytacyjne są do przejrzania w biurze sekcji m. f. (Karowa Nr. 2) lub w kadłownictwie w Jazgarzewie. 14205

Największy w kraju dziennik polityczny

„Gazeta Warszawska“

założony w r. 1774, wznowiony przed laty dziewięć przez Romana Dmowskiego, wychodzący pod redakcją naczelną Z. Wasilewskiego, administracją M. Niklewicza.

Redaktorzy: J. Hasko, B. Wasilutynski, W. Jabłonowski, W. Kryński, M. Trajdos.

Rozległe z pierwszego źródła informacji.

Stały korespondent w Paryżu K. Smogorzewski.

Korespondent w podróży po ziemach polskich: red. Pr. Mączowski.

Referenci artystyczni: St. Nowiadowski, St. Pińkowski.

Prenumerata z przesyłką mk. 10 miesięcznie. Warszawa, Zgoda 5.

Wychowanie.

Adres Sadowa 4, m. 1. Polskie kursa języków obcych Emilji Rychterówny. Wykłady teoretyczne, konwersacja w dobranych grupach szczególnie osob. 1925-7

Francuskiego udziela, przygotowuję do klas niższych. Jerozolimska 45, Bieleński. 20040-7

Kurs buchaltaryjny wspólny, czesne wszystkich dziedzin bilansisty Paliera, Nowogrodzka 48, telefon 282-05, gwarantują bezwzględna samodzielność, zapewniają pomyślny 14001-7

Posady i prace.

Zaofiarowane.

Osoba, znajomość krawieczyzny, poszukiwana zaraz. Gronkiewicz, Królewska 5. 2815-5

Chłopiec potrzebny mydlarni, Wspólna 5. 20048-5

Chłopcy od lat 15 potrzebni do zakładu kowalniczego. Grzybowska 51. 20049-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Handlowe posady. Biura lista ładne piśmo, handlowiec, znający rolnictwo, konieczny, poszukiwani, Gronkiewicz, Królewska 5. 2853-5

Poszukiwane.

potrzebne bardzo zdolne ostryżarki, staniczarki i uczenie. Marszałkowska 84 m. 15. 2069-5

potrzebna maszynistka na 15-kę. Targowa 41-10. 20052-5

potrzebny chłopak do roboty. Złota 48, skład opałowy. 20056-5

parianki do nauki haftu złotego, białego i kolorowego potrzebne, zaraz płatne. Krak.-Przedm. 61, m. 3. 20060-5

potrzebni są chłopcy i dziewczęta do litografii. Wspólna 46, róg Marszałkowskiej. 20044-5

potrzeba uczeni i praktykantów do mechaniki. Krucza 22, Krzyński. 19994-5

ROBOTNIK młody lat 17 potrzebny do magazynu. Wiadomość: Zgoda 5. Ekspedycja miejska 0-5

polnicy: rzadca, pomocnik, ekonom, pisarz, praktykant samotni poszukiwani. Gronkiewicz Królewska 5. 2711-5

Wydam robotę za dom, w szycie drobnej konfekcji damskiej i dziecięcej. Oferty Gazeta Poranna ul. Zgoda pod „Marja”. 20070-5

Poszukiwane.

Kaligraf wykon. artyst. tytuły, adresy, plakaty, dyplomy i opisuje plany. Sołec 18 m. 6 róg Ludnej. Od 11 i pół — 1 i pół. 18865-6

Ogrodnik gospodarz z długoletnimi świadectwami lot 45, poszukuje posady na mały folwark na którym można by zaprowadzić kultury warzyw lub szkółki drzew owocowych. Na żądanie złożę kaucję. Wiadomość: ulica Sniadeckich № 22, stróż wskaże. 19928-6

poszukuję pielęgniarstwa i usposobienie wesołe i olerpłwe Mogę powołać się na rekomendację doktora. Wiejska № 21, m. 11. do 10 rano. 19849-8

poszukuję posady młynarskiej obermiera. Żonaty bezdzietny świadectwa chlubne. Z całą znajomością swego fachu. Adres: Utrata, stacja D. Z. W. W. Domy Kolejowe Nr. 6 m 4. 19978-6

przyjmuję reparacje bieleńskie, pończochy tanio. Lipowa 6-18. 20067-6

interesy handlowe

AAA) Prawdziwa okazja Sklep spożywczy z trzypokojowym mieszkanym ładnym, elektrycznością, wygodami, muszę sprzedać bez względu na cenę. Powód: choroba, samotność. Chmielna 131. 19990-4

Apteczny skład zaraz sprzedam Bekier Szczekociny, kielecka. 19990-4

Do sprzedania dom siedmio-pokojowy z instalacją elektryczną i ogródkiem owocowym, na własnym gruncie w Aleksandrowie, ziemi warszawskiej, w pobliżu Cieshoćka. Wiadomość w księgozarni Janiny Fabiszewskiej Aleksandrów kujawski. 19984-4

Dom kupię w cenie 30.000 zalicze 175.000. Zgłoszenia Chłodna 20, sklep galanteryjny. 20008-4

Do sprzedania 2 włóki do brzo zagospodarowane. Wiadomość: Stacja Mrozy M. Skiba 20064-4

Do sprzedania folwark 4 włók, 8 morgów ozrodu owocowego, za udawania, inwentarz żywe i martwe, zyskowy w pełnym komplecie. Wiadomość: Stacja Mrozy, M. Skiba 20065-4

Do wydzierżawienia 2 folwarki 12 włók, 7 włók na dogodnych warunkach. Wiadomość: Stacja Mrozy M. Skiba. 20063-4

Hotel do sprzedania. Wiadomość: Sołnowa 9-22, od 5-7 w 20045-4

Jest do nabycia 60 morgów ziemi bez zabudowań, 10 wiorst od kolei, w okolicach Góry Kaimarj. Wiadomość: Polna 40-24, od 6-7 ej. 20043-4

Kupię dom około 30.000 marek. Oferty Gazeta Poranna 4-24 „Chrześcijańsinowi”. 19845-4

Kawiarnia z czterema pokojami do sprzedania. Nowogrodzka 33 m. 22. 20075-4

PIEKARNIA cukiernicza wraz z całym urządzeniem i maszynami do odstąpienia. Marszałkowska 127, stróż wskaże. 2847-4

Restauracja w pierwszorzędnym punkcie, sprzedam. Nowogrodzka 33-22. 20076-4

Sklep przy dworcu Wiedeńskim sprzedam. Nowogrodzka 33-22. 20071-4

Sprzedaje magię z powodu wyjazdu. Ulica Górcewska № 6. 19991-4

Sklep spożywczo-kolonjalny w dobrym punkcie, targi dziennie do 2000 mar. do sprzedania. Z powodu choroby sprzedam zaraz. Złota 63, m. 64. 20020

Sklep spożywczy na proświnicy, wieś kościelna, dwadzieścia wiorst od Warszawy, przy przystanku kolejowym do sprzedania. Wiadomość: Sołec № 54, m. 10, godz. od 1-3 pp. 20022-4

Sklep spożywczy z ładnym mieszkaniem sprzedam. Wilcza 74. 20024-4

Sprzedam interes przemysłowo-handlowy przy nim 2 pok., kuch., z meblami tanio, wyjeżdżając. na Marszałkowskiej. Wiadomość: Nowy-Sw at 43-28. 20 48-4

Sprzedam sklep wędliniarski z warszatem w dobrym punkcie. Zytunia 28, sklep spożywczy. 20061-4

Kupno i sprzedaż

A) UBIOROW MĘSKICH KUPNO

i sprzedaż nowych i używanych, duży wybór, przyjmujemy wszelkie obstalunki i reparacje, najtaniej, przy atnie. Chrześcijańska spółka krawiecka, telefon 242-34. Wilcza 24a-2. 19500-3

AAA) Baczność! kupuję garderobę, bieliznę, obuwie. Najlepiej placę Nowogrodzka 39-12. 19508-1

AA) Bekiesze, palto, kurtki ciełe, różne ubiory męskie doskonale, roboty wyprzedaje niedrogo. Żorawala 10, Wierzbicki. 19719-3

A) Mebli różnych zupełna wyprzedaż stołowych, salozowych, sypialni, otoman Rotami, gotówka. Chmielna 48-3. 19954-3

A) Chrześcijańska antykarnia wyprzedaje, kupuje: meble, obrazy, dywany, porcelanę, platerę. Marszałkowska 69, telefon 309-10. 19006-3

Bliardry, bile, przybory biliardowe oraz krycie i toczenie bil. Dudziński i Pilański. Nowy-Swiat 40, telefon 267-38. 19812-3

Bekiesze na futrze nowa soidna; roboty, palto modne (raglan) na futrze okazjanie tanio sprzedam. Sadowa 4-3. 20074-3

CHONAT juchtowych nadziedzi nowy transport z kompletną oprzą, najlepszy gatunek skóry, postonki z prawdziwej „Manilla”. Wiadomość: Juliusz Bobrowski, Mazowiecka 1, tel. 139-84. 5646-3

Drzewo sornowe rabane z dostawą marek 7.50. Wiadomość: Wilcza 12-21, telefon 207 16. 19973-3

Furtojan s rzędam. Wspólna 32-18. 20015-3

Futro męskie mało używane 1.400 marek sprzedam zaraz. Plęka 64-11. Handlarze wyłączeni. 2849-3

Fortepian krótki gabinełowy, prawie nowy sprzedam. Wspólna 68, m. 11, g-dina 4-6. 19987-3

Garderoby męskiej nowej i używanej, kupno — sprzedaż. Żelazna 30-24. 20072-3

Gramofony, płyty, igły, tryty, sprężyny, duży wybór, oraz reparacja. Wysocki Chłodna 10, tel. 177-43. 5492

Kartofle większą ilość zakupić zarzą obiadów gospodarskich, Nowogrodzka 29, w podw. 19891-3

Kupię pianino, lub fortepian krzyżowy. Chmielna 24-5. 19826-3

Karakulowe palto i kołnierz skunksowy, sprzedam tanio. Marszałkowska 151, m. 15, od 12-3 pp. 20036-3

Kardelabry brązowe, stare obrazy, piękne lustro weneckie, sprzedam. Leszno 41, m. 2. 20039-3

Maszyny do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego” tanio. Skład, Marszałkowska № 153. 19281-3

Maszyny do pisania kupię Garbiński. Chmielna 56, m. 28, telefonu 230-46. 19832-3

Mebel z salonu kryte złotem, cistem adamaszklem, stół czarny inkrustowany, kromy i dywan sprzedam. Koszykowa 26, m. 2. 20057-3

Otomany, leżaki, sypialnie stołowe, salony, sztuki jedyńcze mebli, tanio z powodu zastoju. Hoża 14, tapicer. 19025-3

Papier, gazety, kopiały, książki buchaltaryjne i wszelką makulaturę kupuje, placę najwyższe ceny. Szczygla 11, Lech, tel. 240-91. 19124-3

Pianino pierwszorzędnej fabryki sprzeiam przystępnie. Widok 14-13. 20038-3

Powory, motocykle, części gumy, kupuje Lipiński, Złota 78. Placę najwięcej. 19917-3

SOL STOŁOWA, RYŻ SLEDZIE, MIOD NATURALNY, SŁIWKI, JABŁKA, GRUSZKI SUSZONE, POWIDŁA CZYSTO SŁIWKOWE, GROCH POLNY i t. p. POLECA „DZIAŁ KOLONJALNY” POLSKIEGO TOWARZYSTWA „DOSTAWA” W WARSZAWIE, WIERZBOWA 8, TELEFONY: 33-54, 172-25 i 178-70. 5668-3

Sprzedam pięknę białe elastinowe suknie 400. Zielna 20-10. 20062-3

Sprzedam rotundę na lisach, kołnierz bobrowy, palto sukienne na wełnianej wacie. Praga, Konopacka 6-16. 20051-3

Wózek ciężarowy nowy, sprzedam. Ludna 17. 20047-3

2 fuszary potrzebne pierwszej klasy. Czarniecki, Nowy-Swiat 34. 5680-5

*) Palto damskie ciepłe, piękne pluszowe, najmodniejsze wiosenne, różne kołnierze futrzane wyprzedaje, także buciki 37, świeże. Wspólna 36-1, od 11-5. 19989-3

*) Wielki wybór najmodniejszych okryć, kostiumów, sukien najtaniej, ple a pra-ownia Br. Unkielwicz, Hoża 74. 2851-3

Lokale.

Miejscowe.

Dwa pokoje, przedpokój z kuchnią na parterze w okolicy ul. Czerniakowskiej zamienię z dopłatą na takie same lub większe w śródmieściu. Oferty „W. M.” Biuro Ogłoszeń Pietraszka Marszałkowska 115. 2837-2

pokój przy rodzinie umiłowany do wynajęcia dla inteligentnego mężczyzny. Nowomiejska 20, parter 71. 20037-2

pokój odnajmę przyzwoitemu mężczyźnie. Praga, Inżynierska 9-36. 20153-2

poкою na parterze przy rodzinie, umeblowanego przyzwoicie na pracownię kapeluszy poszukuje. Chmielna 43-31. 2333-2

Zamienię 5 pokoiów widne suche okolicy Wielkiej i Sto-Krzyżkiej na mieszkanie 5-8-7 pokoiów z wygodami strona Krakowskiego Przedmieścia do Koszykowej. Dopłacę stosownie do umowy. Oferty Gazeta „Dopłata”. 2017-2

1, 2, 3, 5 pokojowe umeblowane, bez mebli, przyjmuje adresy bezpłatnie. Biuro „Informator” 99, Marszałkowska. 19829-3

Rozmaite.

Akuszerka Chmielowska przyjmuje panie, udziela porad. Widok 19, przy Marszałkowskiej. 19510-1

Akuszerka Gregorczyk przyjmuje panie, udziela porad. Nowy-Swiat 34, m. 18. 19146-1

Akuszerka Bogdańska. Porady sumienne. Praga, Wileńska 7. 19918-1

Akuszerka Zakrzewska przyjmuje panie, udziela porad. Nowy-Swiat 54, telefon 120-69. 20045-1

Akuszerka Grzybowska wieloletnia praktyka w Ameryce. Zamówienia, porady sumienne, niezamoznym ustępowo. Marszałkowska 52. 19286-1

Akuszerka Necka. Porady, zamówienia. Wspólna 37, przy Marszałkowskiej. Telefon 226-91. 735-1

Akuszerka Hahn. Porady sumienne i ściła aseptyka. Przyjmuje zamówienia na porody. Hoża 1-a-18. 2283-1

Akuszerka Oleksakowa przyjmuje panie, porady. Krucza 3-10, tel. 384 52. 19506-1

Akuszerka-felczarka, Narzyska, z wieloletnią praktyką, przyjmuje panie na czas dłuższy, udziela porad oraz przyjmuje zamówienia na miejscu i wyjazd. Wielka 27-2, przyjeżdżają 10-2; 5-7-ej. Telefon 146-32. 19490-1

B. Felczar szpitala św. Łazarza L. Gałkowski Widok 19, od 2-7. 18988-1

B. Felczar długoletni szpitala św. Łazarza Cielecki 2-8 wieczorem. Nowy-Swiat 45. 19057-1

Felczar biały z czterema czarnymi planami zaginał. Wabi się „Pułki”. Znalazca odpowiadzi za wynagrodzeniem. Smolna 28-3, albo Bagatela 8, u stróża. 20068-1

Formy dokładne: spacerowe, wizytowe, dziecięce. Nauka kroju. Wilcza 2, Tomkiel. 19218-1

MYDŁO do prania i toaletowe poleca hurtowno Dom Handlowy L. Offi-nowski. Jerozolimska 59, tel. 234-51 i 33-24. 13909-1

poszukuje pana Telesza, była firma Franc Ljon, sklep kwiatowy. Proszę o przybycie na ul. Kozią № 8, m. 130, w godzinach od 10 do 2 i po 7-ej wieczorem we własnym interesie. 20010-1

Gaszport Władysława Mielczar i inne dowody i portfelem zgubiono. Zwrócić za nagrodą w Miłosie przy stacji kolejowej. 19993-1

TEATR Amatorskim wynajmuję na przedstawienie: sztuki teatralne, jednoaktówki, peruki, monologi. Lokaje, reżyserja. Nowy-Swiat 2, mieszcz. 18. Telefon 170-21, Morozowicz. 19147-1

Zaginał czek Banku Boston № 580376 na sumę 71308 Mk. laskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem 3 tysocy marek zwrócić pod adresem W. Turlej, Nowy-Swiat 48-9. 5632-1

Zgubiono 281 koleczyk szafirowy otoczony brylantami. Znalazca raczy odnieść za nagrodą, jakiej zażąda. Nowowiejska 8-24, tel. 137-20. 20041-1

Zgubiono bilet zastawniczy I-ej Filji lombardu miejskiego № 11304. 20065-1

Zęby leczy plombuje, usuwa bez bólu, Lek.-Dent. Chądziński, Chłodna 24. 20071-1

Zęby sztuczne stare, pułkmane, kupuję. Placę do 15 marek za ząb. Dentysta technik Krupicki, Zabia 7-15. 19991-1

ŻYJE DOSTATNIO i TANIO kto jada obiad gospodarskie dla inteligencji, po 6, 8, 10 mk. Ul. Nowogrodzka 29. 19550-1

300 mk. nagrody temu, kto odniesie lub wskaże gdzie się znajduje suzka mała, biała pinczeta, podpalane uszki, wabi się „Sniózka”, zgineła w m. Grudniu. Przemysłowa 21-11 Nieprawy posiadacz będzie poślagnięty za przyniesienie. 19860-1

*) PERFUMY na luty, toaletowe, kosmetyki poleca Krajewska, Boduena 2. 2755-1